POGODA
Dzisiaj będzie pochmurno, rano mgła. Nie wyklucza się przelotnego deszczu lub śniegu. Temperatura do 36 F (2.2 C).
Jutro nadal pochmurnie, bez większych zmian. Temperatura do 34 F (1.1. C).
Wschód słońca o godz. 7: 17 rano, zachód o godz. 4: 28 wieczorem.

Dziennik Związkowy
POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908
AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

KALENDARZYK
Dzisiaj poniedziałek, 29 grudnia — Tomasza i Dawida.
Jutro wtorek, 30 grudnia — Sabiny, Eugeniusza i Irminy.
Pojutrze środa, 31 grudnia — Sylwestra.

No. 252 Rok (Vol.) LXXIX | CHICAGO, IL, Poniedziałek, 29 Grudnia (December 29), 1986 | Telefon wszystkich biur 286-0141. 35¢

DALSZE DEMONSTRACJE W PEKINIE

'Doradca Ze Świeżym Spojrzeniem'

W Dzisiejszym Numerze Znajdziecie:

* Konflikt bez końca (str. 4)
* Kronika harcerska (str. 2)
* Karol Zbyszewski "Polacy w obcych krajach" (str. 4)
* Wiadomości sportowe (str. 5)
* Z balu młodzieżowego "Kopciuszek i Książe" (str. 5)
* Sukces Voyagera (str. 4)
* Z życia organizacji polonijnych (str. 3)

David Abshire Ekspert d/s Iranu

Czy Członkowie Krajowej Rady Bezpieczeństwa Popełnili Przestępstwo?

Washington (CT,CST) — Krajowa Rada Bezpieczeństwa w nowym składzie zwróciła się do grupy ekspertów d/s Iranu z prośbą o pomoc w sformułowaniu nowej polityki wobec tego kraju, w celu uniknięcia w przyszłości błędów jakie popełniono w związku z dostawami broni i sprawą zakładników.

Prezydent Reagan powołał Davids Abshire'a, przechodzącego na emeryturę ambasadora USA w NATO, na stanowisko specjalnego doradcy Białego Domu d/s polityki wobec Iranu, w randze członka rządu.

Z oświadczenia Białego Domu wynika, że Abshire z dniem 5 stycznia przejmie odpowiedzialność za "wszystkie sprawy dotyczące Iranu." Mianowany w miejsce Johna Poindextera, nowy doradca rządu d/s bezpieczeństwa, Frank Carlucci obejmie stanowisko w nadchodzący piątek.

Jak twierdzą doradcy, Carlucci będzie starał się przywrócić zaufanie do Krajowej Rady Bezpieczeństwa, utracone z powadu udziału jej członków w aferze irańskiej.

Robert Oakley, członek nowej Krajowej Rady Bezpieczeństwa który będzie odpowiedzialny za sprawy Bliskiego Wschdodu, zorga-

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Afera "Nie Zrujnowała 1986 Roku"

Washington. (CT) — Prezydent Reagan, powiedział w swoim cotygodniowym przemówieniu radiowym, że afera irańska "nie zrujnowała 1986 roku." Reagan podkreślił, że kończący się rok charakteryzowała znaczna poprawa sytuacji ekonomicznej kraju i zapowiedział "jeszcze większy rozwój gospodarki w roku 1987."

Zapewnił również, że kraj bliski jest rozwiązania problemu deficytu w handlu zagranicznym. Podkreślił, iż odniesiono szereg zwycięstw w walce z narkomanią i alkoholizmem. Wspomniał o wyrokach otrzymanych przez ośmiu przywódców mafii.

Kongresman Mary Rose Oakar (D., Ohio), odczytała odpowiedź demokratów na przemówienie Prezydenta, która nie zawierała krytyki posunięć administracji.

Oakar wymieniła szereg "wielkich możliwości" dostępnych dla Amerykanów w nadchodzącym roku, w dziedzinie umacniania rodziny, oświaty dla dzieci i młodzieży, uzyskania zatrudnienia, zwalczania konkurencji w handlu zagranicznym, likwidowania deficytu państwa i szerzenia pokoju.

"Panie Prezydencie, chcielibyśmy aby Pan wiedział, że demokraci są gotowi do popierania pańskich wysiłków w kierunku pokoju, harmonii i dobrej woli pomiędzy braćmi i siostrami na całym świecie"— zakończyła kongresman Oakar.

Prezydencka para spędzi Sylwestra i Nowy Rok w Kalifornii. Prezydent powróci do Białego Domu w piątek.

Masakra Cywilów w Surinamie

St. Laurent du Marnoi (Reuter) — Żołnierze Surinamu zamordowali przynajmniej 36 wieśniaków, podczas ofensywy przeciwko rebeliantom, utrzymującym się na południu kraju.

Uchodźcy z tego rejonu, przebywający w obozach w Gujanie Francuskiej, opowiedzieli, że żołnierze sił rządowych mordowali kobiety dzieci i starców. Podobne historie opowiadali uciekinierzy, którzy dotarli do Holandii.

Rząd Surinamu stanowczo temu zaprzecza. Jednakże władze holenderskie i sekretarz stanu, G. Shlutz, twierdzą, że istnieją dowody, iż masakra cywilów rzeczywiście miała miejsce.

Położony na północ od Brazylii Surinam jest byłą kolonią holenderką.

Anton Solega, 33-letni rybak z wioski Moaiwanna powiedział, że w dniu 29 listopada wylądowały tam helikoptery wypełnione żołnierzami, którzy spędzili w jedno miejsce kobiety, dzieci i starców, zamordowali ich i złożyli ich ciała w domach, które następnie podpalili.

Chrześcijanie Nawoływali Do Zniszczenia?

Londyn CT — Grupa chrześcijan uczestniczyła w obchodach świąt Bożego Narodzenia w zbombardowanym przez USA domu przywódcy Libii płk. Moammara Kadafiego. Radio libijskie podało, że wzywali oni do pokoju na ziemi, i zniszczenia wrogów ludzkości.

Na początku ubiegłego tygodnia delegat apostolski w Trypolisie Msgr. Giovanni Martinelli otrzymał zaproszenie z libijskiego ministerstwa informacji do wzięcia udziału w przyjęciu organizowanym przez Kadafiego.

Rządowe radio podało, że wygłoszono na nim szereg przemówień wzywających o pokoj na ziemi, oraz zniszczenie wrogów ludzkości to jest syjonistów, rasistów i imperalistów.

Wśród przemawiających — podało radio — byli również Msgr. Martinelli i reprezentant kościoła anglikańskiego.

Radio cytowało również wypowiedź ministra informacji, który stwierdził, że "setki synów społeczności chrześcijańskiej którzy widzieli efekty amerykańskiej terrorystycznej agresji na dom braterskiego wodza rewolucji (Kadafiego) przyszli pod koniec 1986 roku by podkreślić, że administracja terrorysty Reagana musi być zmieniona".

Msgr. Martinelli aresztowany został 10 kwietnia w porcie Bengazi, po czym wypuszczony. W czasie przesłuchań wypytywano go na temat działalności kościoła katolickiego w Libii.

W ubiegłym miesiącu wysocy przedstawiciele Watykanu i Libii spotkali się by dyskutować sprawy stosunków pomiędzy państwem a Kościołem.

SZANGHAJ, CHINY. — Demonstracja studentów na ulicach Szanghaju. (Reuter)

Nowa Taktyka w Walce z Opozycją

Warszawa. (CT) —W walce przeciwko solidarnościowemu podziemiu, władze wymyśliły nową taktykę: zamiast wsadzać ludzi do więzienia, zabierają im samochody.

Mniej więcej pół tuzina samochodów skonfiskowano ostatnio, na mocy wyroków kolegiów orzekających, za przewożenie nielegalnych wydawnictw. Samochody zostaną wystawione na aukcję, a uzyskane pieniędze wpłyną do skarbu państwa.

"Zamiast represji karnych, mamy teraz represje finansowe"— powiedział Zbiegniew Romaszewski, działacz warszawskiej "Solidarności," powołany ostatnio przez Lecha Wałęsę na stanowisko przewodniczącego komisji do spraw interwencji i praworządności.

Pojawia się tendencja do traktowania przestępstw politycznych jako wykroczeń ściągania wysokich kar finansowych, które zaczynają być bardzo bolesne.

Jedną z pierwszych ofiar tej nowej polityki karnej stał się Maciej Frankiewicz, student teologii z Poznania. Policja zatrzymała Frankiewicza na ulicy, koło stacji kolejowej, w Poznaniu. Miał on w teczce kilka kalendarzy "Solidarności Walczącej," za co został aresztowany.

W dwa dni później, kolegium do spraw wykroczeń wymierzyło mu grzywnę w wysokości 50 tys. złotych i orzekło konfiskatę małego Fiata, stanowiącego własność jego ojca, inwalidy. Policjant występujący jako świadem zeznał, że Frankiewicz miał zamiar użyć samochodu do transportu wydanych nielegalnie kalendarzy.

Frankiewicz, który był w przeszłości kilkakrotnie aresztowany, powiedział: "Dawniej wsadzali nas do więzienia. Teraz zabierają samochód za karę. Chociaż to był dziesięcioletni rzęch, ale w Polsce każdy samochód ma dużą wartość."

W kraju takim jak Polska, gdzie na zakup auta trzeba czekać latami, utrata samochodu jest katastrofą. Oficjalna cena małego Fiata wynosi 850,000 zł. i stanowi równowartość trzyletnich średnich zarobków. Jednak samochody w tej cenie dostępne są tylko ludziom uprzywilejowanym.

Na wolnym rynku samochód kosztuje dwa razy tyle, albo trzeba go kupić za dolary.

Działacze Solidarności twierdzą, że rząd zmienił taktykę z dwóch powodów. Skazywanie ludzi na więzienie nie tylko okazało się nieskuteczne jako sposób eliminowania dysydentów, ale również nastrajało społeczeństwo wrogo wobec władzy i antagonizowało rządy zachodnie, do których władze PRL zwracały się po pomoc gospodarczą.

Według oceny Romaszewskiego, ta nowa taktyka oznacza, że władze mają zamiar tolerować opozycję w ograniczonym zakresie, ale chcą również przeciwdziałać jej wzrostowi.

Władze natomiast twierdzą, że zliberalizowały one swoją politykę wobec opozycji, a to dlatego, że traci ona oparcie społeczne, a w kraju następuje stabilizacja.

W październiku sejm uchwalił poprawki do kodeksu karnego i kodeksu wykroczeń, pozwalające niektóre przestępstwa polityczne traktować jako wykroczenia. Są one wówczas zagrożone karą grzywny do 50 tys. lub trzema miesiącami więzienia, nie zaś karą więzienia do 5 lat.

Kolegium do spraw wykroczeń ma również prawo zasądzić konfiskatę przedmiotów używanych do popełnienia przestępstwa. Jak twierdzi Romaszewski, nowe przepisy są tak nieprecyzyjne, że władze mogą zacząć konfiskować mieszkania, jeśli będą się w nich odbywać nielegalne zebrania.

Od października, według źródeł opozycyjnych, blisko 150 osób zostało ukaranych przez kolegia orzekające za wykroczenia o charakterze politycznym.

Były przywódca podziemnej Solidarności Zbigniew Bujak zaapelował do zachodnich związków zawodowych o pomoc, kiedy po demonstracjach w dniu 16 grudnia w Katowicach, ponad 40 osób zostało skazanych na grzywny po 50 tys. zł. Demonstracja odbyły się dla uczczenia pamięci zabitych górników z kopalni "Wujek."

Trzydziestu pięciu członków ruchu pacyfistycznego zostało skazanych na grzywny o łącznej sumie 1.5 mln zł. Jak powiedział Jacek Czaputowicz, założyciel Ruchu Wolności i Pokój: "Jest to dotkliwa represja dla członków naszego ruchu, którzy są głównie studentami albo robotnikami o niskich zarobkach. Z pewnością wpłynie to na ograniczenie naszej działalności, będzie miało efekt odstraszający."

Romaszewski zaznaczył jednak, że opozycja może zastosować nową taktykę. "Nie przypuszczam aby ten rodzaj wyroków okazał się bardziej efektywny niż karanie ludzi więzieniem. Jest oczywiste, że podziemne wydawnictwa będą teraz używać taksówek, samochodów należących do instytucji, albo starych gratów."

Reagan Odwiedzi Wiosną Kanadę

Washington (Reuter) — Prezydent Reagan odwiedzi wiosną przyszłego roku Kanadę aby spotkać się z premierem Brianem Mulroney'em. Miejsce szczytu nie zostało jeszcze ustalone.

Kolejna Ucieczka Na Zachód

Kassel. Niemcy Zach (Reuter) — W dniu dzisiejszym znów udało się jednemuy z Niemców uciec do Zachodnich Niemiec.

22-letni uciekinier, z zawodu kowal, obcęgami przeciął druty pierwszych zasieków, a później przeszedł przez druciany plot w mieście Fulda w Hesji.

Repatrianci Wrócili Do Moskwy

New York. (UPI, CT) —Przedstawiciele sowieckiej ambasady w Waszyngtonie poinformowali, że wczoraj na pokładzie sowieckiego samolotu odleciała do Moskwy 50 osobowa grupa sowieckich repatriantów.

Wielu z emigrantów mieszkało w USA przez sześć do ośmiu lat,lecz wracają do ZSSR, gdyż "nie mogli przyzwyczaić się do amerykańskiego sposobu życia"—powiedział Aleksiej Szajkin, wicekonsul sowieckiej ambasady w Waszyngtonie.

Wczorajsza grupa repatriantów była już trzecią w ciągu kilku ostatnich miesięcy. Według danych przedstawicieli sowieckich, w październiku i listopadzie tego roku, Stany Zjednoczone opuściło 17 sowieckich repatriantów, którzy "tęsknili do kraju i rozczarowani byli życiem w USA."

"Rosja dla Rosjan, Ameryka dla Amerykanów"—stwierdził Władimir Prosziński, wchodząc wczoraj na pokład samolotu "Aeroflotu" odlatującego Moskwy. Dodał on także, że w Stanach Zjednoczonych mieszkał przez osiem lat i pracował najpierw jako taksówkarz, a później jako mechanik samochodowy.

Wczorajszy lot do Moskwy sowieckich repatriantów nie był nigdzie publikowany, ani opisywany, ale jednak plotka, iż wielu byłych obywateli ZSSR wróci do kraju, krążyła po Nowym Yorku od kilku tygodni. Większość wyjeżdżających osób mieszkała w Nowym Yorku lub jego pobliżu oraz w stolicy kraju —Washingtonie.

Boris Molokow, attache prasowy sowieckiej ambasady w Waszyngtonie stwierdził, że wczorajsza grupa była największą, jaka w jednym czasie odlatywała do Związku Sowieckiego.

Siedem osób spośrod powracających, to naturalizowani obywatela USA, jest także kilku Żydów. W grupie znajduje się także kilka rodzin, z których niektóre pozostawiają tu dzieci.

"Nasze dzieci przyjechały do USA jako nastolatki i bardziej niż my mogły się przyzwyczaić do amerykańskiego sposobu życia"—stwierdził jeden z rodziców pozostawiających swe dzieci w USA.

Na konferencji prasowej w Waszyngtonie odbytej w ubiegłym miesiącu, rzecznik ambasady sowieckiej, Igor Buław, poinformował, że na całym terenie USA ponad 1,000 sowieckich emigrantów złożyło podanie o umożliwienie im powrotu do ZSSR.

Prywatne Spotkanie Busha i de la Madrid

Washington (CST) — Wiceprezydent USA George Bush spotkał się w Baja California z prezydentem Meksyku Miguelem de la Madrid. Rzecznik Busha rozmowy te "nazwał typowo prywatnym spotkaniem".

Rzecznik Steve Hart powiedział, że wiceprezydent Bush przebywa od piątku w Baja, California na zaproszenie meksykańskiego ministra turystyki. Jutro Bush odlatuje do Teksasu, gdzie będzie kontynuował swą świąteczną przerwę w urzędowaniu.

Nocny Przemarsz Przy Świetle Pochodni

"Chiny Zobowiązały Się Bronić Praw Człowieka" Mówią Studenci

Pekin (Reuter, UPI) — Około 3 tysiące studentów przeszło dzisiaj przed świtem przy świetle pochodni ulicami Pakinu, bijąc w bębny i wzywając do odwołania zakazu organizowania bez zezwolenia jakichkolwiek demonstracji.

Wczorajsza gazeta wieczorna podała w Pekinie, że grupa studentów która wznosiła okrzyki, że Chiny podpisały deklarację praw człowieka, złamała prawo i będzie za to pociągnięta do odpowiedzialności.

W czasie weekendu demonstracje studentów odbyły się w Sozhou we wschodnich Chinach. Było to 11 miasto którym wstrząsnęły wysta-

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Czad Wzywa Pomocy

Ndjamena Czad, (Reuter) — Oficjalne źródła ze stolicy Czadu Ndjameny podały w czwartek, że Libia utworzyła nowy front w walce o wzięcie pod kontrolę gór Tibesti.

W tym samym czasie rząd ubolewał na brak dostaw broni z USA, wynikiem czego wojsko Czadu zmuszone jest opierać się atakom daleko lepiej uzbrojonego przeciwnika.

Jak podano, Libia uderzyła w środę na wieś Yebibou położoną we wschodniej części gór. O przygotowywanej ofensywie libijskiej powiadamiał rząd Czadu w ostatnich tygodniach. Jak dotychczas walki mają miejsce jedynie w zachodnich miastach Tibesti. Jest to teren działania oddziałów byłego prezydenta Goukouni Oueddei, rebelianta który rozstał się ze swymi libijskimi sprzymierzeńcami i obecnie wspiera rząd Czadu.

Oficjalne radio Czadu podało w środę, że w obliczu zagrożenia Libii wynosząca $15 mln pomoc amerykańska jest niewystarczająca.

Radio podaje, że pomoc dla sił prezydenta Hissena Habre stanowi kroplę w morzu potrzeb w porównaniu z libijska powodzią i z trudem pozwoli na zakup 12 czołgów i czterech samolotów.

Prezydent Habre wezwał Stany Zjednoczone oraz Francję na pomoc w wyparciu Libijczyków. W ubiegłym tygodniu Francja zrzuciła dla stacjonujących w górach Tibesti oddziałów Habre żywność i amunicję.

Program SDI Mało Skuteczny Twierdzi Sacharow

Washington (UPI) — Sowiecki dysydent Andriej Sacharow uwolniony przed paroma dniami z siedmioletniej zsyłki stwierdził, że USA mogą budować umieszczone w przestrzeni kosmicznej systemy obronne, które jednak mogą być zniszczone przez zmasowany atak pocisków nuklearnych wroga.

Dziękując za swoje uwolnienie sowieckiemu przywódcy Michaiłowi Gorbaczowowi stwierdził, że Moskwa wciąż nie przestrzega praw człowieka.

Uwagi swoje słynny sowiecki fizyk, współwynalazca bomby wodorowej, przedstawił amerykańskiej publiczności w czasie niedzielnego wywiadu dla sieci telewizyjnej ABC.

Stwierdził on, że "w przyszłości istniały będą możliwości techniczne równoważone jednak z osiągnięciami technicznymi drugiej strony".

Kronika Harcerska

"Z Dzieckiem Swoim Rozmawiaj Po Polsku i Przekaż Mu Polskie Tradycje"

Postanowienia

Przyjętym tu zwyczajem zróbmy i my—Harcerska Rodzina w Chicago i okolicy—postanowienia na progu 1987 roku.

Na początku musimy przypomnieć, że Harcerstwo to Ruch ideowo wychowawczy, a wychowanie to nasze zadanie najistotniejsze i że wychowanie to proces ciągły, to łańcuch oddziaływań, wydarzeń, nie raz na pozór bardzo małych, prostych, ale wypływających jednych z drugich z sobą ściśle związanych.

Cechami prawdziwego Ruchu—to spontaniczność i masowość. Takim Ruchem była nasza organizacja w momencie rodzenia się, w czasie wielkiej próby I Wojny Światowej, a potem w Polsce Niepodległej i w pracy harcerskiej poza granicami Kraju.

Takim było Harcerstwo pod okupacją niemiecką i sowiecką—chociaż w tym czasie działające w konspiracji, w ukryciu dla oka niewtajemniczonych. Takim też był zryw odrodzeńczy po zakończeniu II Wojny Światowej w roku 1945 — i to zarówno w Kraju jak i n a terenie Niemiec, Austrii, Anglii, Francji, a w następnych latach—w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie, Argentynie, Australii.

W tych ostatnich latach postanowieniem naszym było: utrzymać, rozwinąć tam wszędzie nasz Ruch oparty na służbie Bogu, Polsce i bliźnim. Przekazać tę ideę następnemu pokoleniu.

W minionym roku, kończąc obchody 75-lecia, postawiliśmy za cel stworzenie warunków do dalszej działalności naszego "Jutra." Wnikliwie obserwowaliśmy również naszą pracę, jej stan i osiągnięcia, ale i braki i trudności. Stąd wynikały nasze postanowienia w roku ubiegłym:

—mocnego związania naszej pracy z nurtem naszych dziejów—obchody, zloty, wydawnictwa,

—wzmożenie szkolenia młodych kadr—kursy, odprawy, zjazdy,

—nastawienie się na nasze Jutro, dążenie do odmłodzenia kadr, powiększania naszych szeregów począwszy od skrzatów i zuchów,

—mocne związanie się z nurtem organizacji społeczno-niepodległościowych, wśród których tak wielu niegdyś przeszło przez szeregi harcerskie.

Dziś—musimy stwierdzić, że nie wszystkie z tych postanowień udało się nam w pełni zrealizować. Wiele z nich musimy dokończyć. Mamy jednak doświadczenie i obserwacje, a zatem, jeśli dodamy nasz wysiłek szczery i poświęcenie—to na pewno uda się to nam łatwo.

Dalsze postanowienie na rok najbliższy—to przygotowanie do Czwartego Światowego Zlotu Harcerstwa poza granicami Kraju—w 1988 roku—zwłaszcza skoro organizatorami jego jest Okręg ZHP w St. Zjednoczonych.

Niech każdy z nas dobrowolnie weźmie na siebie część pracy i odpowiedzialności za przygotowanie i udany Zlot. Niech da coś z siebie. Zlot ten będzie próbą naszych sił, winień stać się też wspaniałą szkołą wychowania młodego pokolenia harcerskiego.

To również pokazanie Harcerstwa na zewnątrz. Jakim ono będzie zależy od naszego zbiorowego wkładu.

Nie zapomnijmy jednak o szkoleniu kadr i powiększaniu naszych szeregów.

Na—Harcerzu—Harcerce można polegać jak na Zawiszy—spróbujmy być wiernymi temu Prawu.

Głos z Widowni

Byłem w Muzeum Wiedzy i Przemysłu na widowisku bożonarodzeniowym w Dniu Polskim. W teatrze, z dobrą akustyką i doskonałymi warunkami scenicznymi, harcerze odtwarzali zwyczaje związane z Bożym Narodzeniem. Trudno było o miejsca, ale jakoś z moją rodziną "wcisnęliśmy się."

Widowisko rozpoczęło się w izbie wiejskiej—jak narratorka objaśniła —w chacie kujawskiej. Tu wieczór wigilijny po kończących się przygotowaniach zebrał całą rodzinę przy wigilijnym stole. Łamanie się opłatkiem, składanie tradycyjnych życzeń oraz wiele innych momentów zresztą bardzo wzruszających, niektórym na widowni wycisnęły łzy. Tu i tam widziało się skrycie ocierających oczy.

Wzruszenie ogarnęło także mnie i moją rodzinę.

W drugiej części widowiska przenieśliśmy się na halę, gdzie koczowali pasterze. Scena urocza. Dekoracje do złudzenia przypominające nasze góry. Śpiew pasterzy zachwycający. Śliczne anioły.

I znów z hal wraz z pasterzami wędrowaliśmy do Betlejem, gdzie w szopce składali dary pasterze, tancerze, królowie.

Obserwując to widowisko pomyślałem—ile pracy, czasu i zabiegów muszą poświęcić przygotowujący.

Zdobywanie wiernych strojów (tancerzy i przebogatych królewskich) zastanowiło nas, skąd to wszystko i kto to finansuje, bo przecież za darmo nic się nie dostanie.

Chciałbym jeszcze wrócić do prowadzącej naracje. Podkreślić należy poprawny język angielski, umiejętne wprowadzenie widowni w odbywającą się akcję na scenie. Brawo harcerze!

Fr. P.

WILIA

Czas mrozu, skrzypiącego śniegu,
granatowości posypanej złotym.
Zamarznięta woda, wrony na brzegu.
Zamykam oczy i wspominam o tym.
A w domu pastą pachną podłogi,
barszcz bordowieje, uszka się skulają.
Jeden talerz więcej, dla tego co z drogi,
siano pod obrusem i karpie czekają.
Potem uroczyście i najbardziej radośnie
opłatek na drobiny się dzieli.
Podchodzą—każdy do każdego
z godnością,
życzą sobie z powagą, a jednak weseli.
Pasterka najpiękniejsza była.
"Bóg się rodzi, moc truchleje"
i wszyscy śpiewali.
A sercu wspomnień taka chwila miła,
że łzę wyciśnie, choć przyszła z oddali.
Z tych lat dziecinnych w moim domu,
co go zapomnieć nigdy nie potrafię.
Wspomnienia płyną i nie mówię nikomu,
ale mam w sercu wierną fotografię.

MAREK J. KOWALSKI

Zamiast Życzeń

Z okazji Świąt dary "zamiast życzeń" na Fundusz Szkolenia złożyli: dz. h. K. i C. Siemiaszko $20; oraz rodzina K. L. Więcek $25; za które serdecznie dziękuje.

Obwód ZHP Chicago

Opłatek Obwodu ZHP Chicago

Już w najbliższą niedzielę, 4 stycznia 1987, o godz. 3-ej, w sali parafii Matki Boskiej Anielskiej, 1825 N. Wood St., odbędzie się Tradycyjny Opłatek Obwodu Chicago.

Obowiązkiem i ambicją Gromad i Drużyn powinien być jak najliczniejszy udział ich zuchów, harcerek, harcerzy, wędrowniczek i wędrowników w tym wspólnym spotkaniu Harcerstwa w Chicago. Zapraszamy również wszystkich naszych przyjaciół.

Do rodziców wysłano zaproszenia.

Olechowski w Watykanie Przyjęty Przez Kard. Silvestrini

W czwartek 4 grudnia archbp Achille Silvestrini, sekretarz rady do spraw publicznych Kościoła a więc używając świeckiej nomenklatury szef watykańskiej dyplomacji, przyjął wiceministra spraw zagranicznych PRL Olechowskiego.

Nazajutrz rano dziennikarze obligli dyrektora biura prasowego Stolicy Apolstolskiej: kiedy Papież przyjmie Jaruzelskiego? Odpowiedź była krótka i prosta: "rząd w Warszawie został już swego czasu powiadomiony o gotowości udzielenia audiencji. dzień i godzina podane zostaną do wiadomości gdy tylko będzie to możliwe".

O wizycie Jaruzelskiego we Włoszech mówi się od dawna a poważnie od połowy września br., to jest od momentu wyjścia na wolność większości więźniów politycznych. Jak wiadomo zasadniczym warunkiem wznowienia przez Włochy normalnych kontaktów z PRL było właśnie wypuszczenie więźniów sumienia.

Strona polska "spełniwszy" ten postulat gorliwiej aniżeli przedtem zaczęła zabiegać o tę wizytę. Z Warszawy do Rzymu wysyłano już Młyńczaka, szefa Stronnictwa Demokratycznego i wiceprzewodniczącego Rady Państwa (a więc zastępcę Jaruzelskiego) oraz Malinowskiego, marszałka sejmu; do Warszawy zaś zaproszono panią Nildę Iotti, komunistkę i przewodniczącą włoskiej Izby Deputowanych oraz Sandro Pertiniego, socjalistę, byłego przydenta republiki.

Ostatnio spodziewano się tu Jaruzelskiego w połowie grudnia. Teraz jednak nadeszła z Warszawy wiadomość, że wizyta dojdzie do skutku w roku przyszłym, najprawdopodobniej w styczniu. Wiadomość tę potwierdziły włoskie koła rządowe.

Audiencja w Watykanie na której Jaruzelskiemu zależy bardziej aniżeli na czym kolwiek innym, będzie trzecim jego spotkaniem z Janem Pawłem II: dwa poprzednie odbyły się w czasie drugiej pielgrzymki Papieża do ojczyzny w czerwcu 83 r., pierwsze w Belwederze, drugie niespodziewane tuż przed odjazdem Papieża w Krakowie na Wawelu.

DP — Londyn

Kanada Zamyka Ambasady

Ottawa (Reuter) — Rząd Kanady podał do wiadomości, iż w celu ograniczenia wydatków zamknie swoje ambasady w Finlandii, Ekwadorze i Zjednoczonych Emiratach Arabskich oraz konsultaty w kilku innych państwach.

Minister spraw wewnętrznych Joe Clark powiedział, iż rząd ma nadzieję ograniczyć w ten sposób swoje wydatki o ok. 10 mln dol kanadyjskich (7 mln dol. USA).

Zamknięte zostaną konsulaty w Hamburgu, Marsylii, Filadelfii i Perth.

Ponadto ograniczony zostanie personel kanadyjskich ambasad w Wiedniu, Mieście Gwatamala i Bukareszcie oraz konsulatów w Melbourne, Buffalo i Cleveland.

Clark powiedział, że wprowadzenie tych ograniczeń jest niezbędne, gdyż rząd musi ograniczyć deficyt państwa.

Stracił $10 Mln. Na Irańskiej Transakcji

Washington (CT) — Adnan Khashoggi, saudyjski handlarz bronią powiedział, iż dokonał przelewu 10 mln dol., uzyskanych za dostawy do Iranu, na konto w banku szwajcarski, z którego mogli przypuszczalnie korzystać płk. Oliver North i gen. Richard Secord.

Khashoggi powiedział, że wymieniona suma i dodatkowe 15 mln dol., zostały przekazane przez anonimowych inwestorów z Kanady i Kajmanów.

W wywiadzie udzielonym ABC Saudyjczyk powiedział, że stracił na irańskiej operacji 10 mln dol.

Wyznanie Khashogiego pozostawiło szereg pytań bez odpowiedzi.

F. A. Ossendowski

LENIN

WYDANIE TRZECIE
Poznań, 1930

84

Jednak trwało to krótko. Rozległ się drwiący głos:

— Proletarjat nie zna hańby! To burżuazyjny przesąd!

Grzegorz Bołdyrew nie spostrzegł, że stojący w pobliżu niego żołnierz ukradkiem podniósł karabin i z rozmachem uderzył go kolbą w pierś. Jak rażony piorunem, młodzieniec padł nawznak, znikając we wnętrzu furgonu.

Stary Bołdyrew uczuł nagle niczem nieprzezwyciężony. zwierzęcy strach przed tem, co musiało się stać. Nie uświadomiona rozumem myśl o potędze tłumu, o zagrażającem niebezpieczeństwie i bezcelowości obrony wybuchnęła w obłędny strach i zmusiła mięśnie do czynu. Nie oglądając się pobiegł ku łukowi, słysząc, że ktoś ściga go. Zdyszany, zatrzymał się wreszcie. Obejrzał się. Tuż za nim stał blady. drżący Piotr.

Patrzyli na siebie oczami zbrodniarzy, którzy przed chwilą dokonali mordu. Milczeli, jak dwaj spiskowcy. W oczach ich miotały się strach, wstyd i nienawiść. Nie wyrzekli do siebie ani słowa.

Powrócili na plac biegiem. Furgonu nie znaleźli. Odjechał już. Oddziały powstańców odpłynęły ku placowi. Nowe tłumy, wynurzające się ze wszystkich ulic. porwały Bołdyrewych. Biegli razem z innymi; zgubili się w ciżbie; byli nawet radzi, że mogą nie patrzeć sobie w oczy. Czuli się drzazgami, unoszonemi przez potężny wir, wezbrany, oszalały. W sercu mieli gryzący wstyd i pogardę dla samych siebie. Jakieś głosy — donośniejsze od zgiełkliwego gwaru tysięcy ludzi wołały władnie do czynu, natychmiastowego, śmiałego, niezbędnego, jak obrona własnego życia.

Dokoła rwały się ryk, gwizd, śmiech, wrzaski:

— Do pałacu! Do pałacu!

ROZDZIAŁ XIX.

Na placu dobijano jeszcze ostatnich obrońców rządu tymczasowego, gdy Lenin wchodził już do pałacu Zimowego. Chalajnen i Antonow-Owsienko na czele fińskich i łotewskich rewolucjonistów torowali dla niego drogę w tłumie.

Żołnierze, robotnicy, złodzieje, bandyci, wypuszczeni przez powstańców z więzieni kryminalnych, żebracy, zapominający nagle o swojem kalectwie, służba pałacowa, dozorcy z sąsiednich domów, prostytutki, wyrobnice i nawet dzieci; tłumy wyjących, ryczących, śmiejących się obłędnie ludzi przebiegały nieskończone amfilady wspaniałych sal o wybitych kulami oknach i odłupanych gzymsach marmurowych sufitów.

Pijany chłop, otoczony gromadką roześmianych kobiet, stał przed olbrzymim zwierciadłem w rzeźbionej, złoconej ramie. Przyglądał się sobie długo, z poważną twarzą, poprawiając barankową czapkę i gładząc brodę. Po chwili przyszła mu do głowy myśl wesoła. Zaczął tupać nogami, podśpiewywać i nagle puścił się w tan, przysiadając i bijąc hołupce. Podsunął się tak blisko do lustra, że otarł się o szklaną taflę rękawem kożucha. Rozgniewało go to. Przystanął i złemi oczami przyglądał się chwilę, a później rzygnął potokiem zgniłych przekleństw i z całej siły kopnął szkło nogą. Rozprysnęło się w kawały, rozsypało się z brzękiem. Tłum zaryczał, wybuchnął śmiechem i wyciem.

Rzucono się do niszczenia.

Rozbijano lustra, wazy rzeźbione, zrywano ze ścian obrazy i deptano nogami; kilku wyrostków, połamawszy krzesło, ciskało odłamkami drzewa w żyrandol wenecki, zasłaniając twarze i głowy przed sypiącemi się kawałkami barwnego szkła i lampek elektrycznych; kobiety zdzierały draperje, szarpały obicia kanap i foteli, zrywały jedwabne tkaniny, okrywające ściany.

— Grabcie, brachy, zagrabione! — wrzeszczał blady robotnik, bagnetem dziobiąc posążek amora z malachitu.

Trzask niszczonych mebli, łoskot zrzucanych obrazów, w kamieniu rzeźbionych wazonów, posągów, zegarów z bronzu łączyły się z krzykiem i przekleństwami rabusiów, wszczynających kłótnię i bijatykę o zdobycz.

Żołnierze strzelali do pięknych głowic kolumn marmurowych, selenitowych i malachitowych, bili kolbami w zwierciadła i obrazy, w kamienne blaty stołów, w połyskujące emalją i mozaiką szafki, biurka; bagnetami rozpruwali kobierce, makaty chińskie, japońskie, tureckie; strącali na posadzkę portrety w ciężkich ramach złotych, uwieńczonych koronami cesarskiemi.

W małym gabineciku wisiał samotny portret Aleksandra III-go.

Tłum, wbiegłszy, stanął, zdjęty przerażeniem.

Z mroku spoglądało ciężkie, nieruchome oblicze cara.

Zimne, niebieskie oczy, zdawało się, żyły.

W czarnym mundurze, z samotnym, białym krzyżykiem św. Jerzego na piersi, na którą spadała długa, szeroka broda, car stał z ręką w zanadrzu i patrzył surowo, przenikliwie.

— Aleksander Aleksandrowicz, imperator... — rozległ się głos, w którym brzmiał strach. — Srogi był car... Aleksander III, ojciec Mikołajki...

— Kat! Morderca chłopów i robotników... Tyran! — krzyknęli inni. — Bić go!

Zwleczono portret z ściany, połamano ramy. Dziesiątki rąk chwytały płótno malowidła, wpijały weń palce, drapały, łamiąc i wykręcając sobie paznogcie, aż krew plamić zaczęła blade oblicze cara.

Rozwścieczona tem stara baba, owinięta w jedwabną kotarę, zrabowaną przed chwilą, skoczyła obydwiema nogami i przerwała płótno. Ze zgrzytem odrywały się twarde, sztywne pasma portretu. Pozostał tylko skrawek z kawałkiem czoła i jednem surowem, przenikliwie połyskującem okiem.

— Patrzysz jeszcze na nas?! Grozisz?! — piskliwym wściekłym głosem krzyknął stary robotnik z karabinem na ramieniu. — Tyś mnie posłał na Sybir, kacie, wypiłeś całe moje zdrowie, moją krew! Ja ci się odwdzięczę... Czekaj! Czekaj!

Szerokim ruchem rąk odsunął tłum i zaczął odpinać rzemyk, podtrzymujący spodnie. Obnażył się i usiadł nad portretem, bezmyślny, ciemny, jak noc.

4083—Misses Sizes S(8-10), M(12-14), L(16-18), XL(20-22). Scarf buttons on to cape. Size Medium takes 3⅜ yards of 60 inch.

Each pattern **$3.25** plus 75¢ postage/handling. (N.Y. residents add sales tax.) Send to:

Reader Mail 10
POLISH DAILY ZGODA
62-08 Northern Blvd., Woodside, NY 11377. Print Name, Address, Zip, Size, Pattern Number.

GET DISCOUNT COUPONS WORTH $14 in our $1 Crafters' catalog. Use them for great kits, books, accessories — more than 1000 items on 96 color pages. **Order Catalog #86-C. Send $1 to:** Reader Mail, 62 - 10 Northern Blvd., Woodside, N.Y. 11377.

ANNE ADAMS
PATTERNS

QUICK SNAPS
ONE HOUR PHOTO
3000 N. Central Tel.: 637-1444
SERWIS NA NASTĘPNY DZIEŃ
12 exp.—$2.95 24 exp.—$4.95
15 exp.—$3.45 36 exp.—$6.95
1-GODZINNY SERWIS TROCHĘ DROŻEJ
KODAK 35 MM 100-36 ..... $3.19
FUJI 35 MM 100-36 ..... $2.99

BIURA PRAWNE JOHN'A ROKACZA
Adwokat mówiący po polsku zajmuje się wszelkiego rodzaju sprawami.
- Rozwody
- Uszkodzenia Cielesne
- Sprawy Kryminalne
- Przekroczenia Drogowe w Stanie Nietrzeźwym

Pierwsza Wizyta BEZ OPŁATY
Przyjmuje Także Wieczorami
Dzwoń 7 dni w tygodniu.
24-godziny. Dwa biura:
Downtown i Northwest.
726-3753

Mówiący po polsku adwokat MAREK JASZCZUK
Zawiadamia swoich klientów o otwarciu drugiego biura w południowej dzielnicy miasta
1928 West 35th St.
Chicago, Illinois
Biuro przy 2956 N. Milwaukee Ave.
czynne bez zmian.
Adwokat specjalizuje się w sprawach:
NOWEJ USTAWY IMIGRACYJNEJ
Rozwody — w przyspieszonym trybie
Kupno sprzedaż nieruchomości
Sprawy kryminalne.
Przekroczenia drogowe
Wypadki przy pracy.
252-5477

MÓWIMY PO POLSKU
ADWOKAT JOEL GOULD
Jazda w Stanie Nietrzeźwym
Wypadki Samochodowe
- Rozwody $170 + Koszty Sądowe $150
- Przekroczenia Ruchu Drogowego od $80
- Kradzieże w sklepach • Bójki
- Uszkodzenia Cielesne w Wypadkach (Wysokie Odszkodowania)

Zadzwoń Po Umówienie Się
Porady Bezpłatne
281-8744
24 Godzinny/7 Dni w Tygodniu
2918 N. MILWAUKEE
77 W. Washington • Pokój 1412

ADWOKAT D. GILNA
BYŁY ASYSTENT PROKURATORA STANOWEGO
• Jazda w stanie nietrzeźwym • Odszkodowania • Sprawy imigracyjne • Uszkodzenia cielesne • Sprawy kryminalne • Kupno-sprzedaż interesów i nieruchomości • Sprawy związane z nieporozumieniami między kupującym samochód a dealerem.
• Rozwód w U.S.A. $400 (łącznie z kosztami sądowymi)
• Legalizacja rozwodu w Polsce $175
• Z udziałem byłego sędziego z Polski w sprawach rodzinnych, spadkowych, nabycia i zbycia nieruchomości, mieszkań i innych posiadłości majątkowych—w Polsce.
698-1776
Tel.: 825-3184 (Tylko w Soboty od 9 do 12 w Południe)
5642 W. DIVERSEY AVE. MOWIMY PO POLSKU

TOUCH of EUROPE
5415 W. Irving Park Rd.
Zaprasza Wszystkich Państwa Na
NOC SYLWESTROWĄ
W Środę, 31-go Grudnia, Od 8:00 Wiecz.
O 12:15 Specjalny Show
WALDEMARA KOCONIA
Wstęp $40 od osoby włączając: butelkę wódki na 4 osoby, szampan i otwarty bufet z nieograniczoną konsumpcją
REZERWACJE: 457-0451
Zaprasza Anna

Z Życia Instytutu Romana Dmowskiego

Drugiego stycznia 87 przypada 48-ma rocznica śmierci Romana Dmowskiego, męża stanu i pisarza politycznego.

W związku z tym, staraniem Instytutu Dmowskiego, w niedzielę, 4 stycznia, o godz. 9 rano w kościele św. Jacka, 3636 W. Wolfram, odprawiona zostanie po polsku msza

Roman Dmowski

św. za duszę śp. Romana Dmowskiego oraz zmarłych, poległych i pomordowanych członków ruchu narodowego. Okolicznościowe kazanie wygłosi diakon dr Edward Różański.

Zaraz po Mszy św. w lokalu biblioteki Instytutu, odbędzie się roczne Zebranie Sprawozdawcze Instytutu, na które zarząd z prof. Stanisławem Smoleńskim na czele, serdecznie zaprasza wszystkich członków Instytutu i sympatyków idei Dmowskiego.

W następną natomiast niedzielę, 11 stycznia, o godz. 3 po południu, Instytut urządza tradycyjny "Opłatek," który odbędzie się w sali Wonderland Ballroom, 2952 N. Milwaukee Ave. Opłatek będzie połączony z obiadem w cenie $12 od osoby z tym, że dzieci od 6 do 10 lat płacą połowę, a poniżej 6 lat mają wstęp bezpłatny.

Ponieważ musimy podać restauracji "Orbit" ilość potrzebnych obiadów—Zarząd Instytutu prosi o telefoniczne rezerwacje w poniedziałek, środę i w piątek w godzinach 3-ej do 6-ej wieczorem na nr. telefonu Instytutu: 276-2999.

Przewidziany jest program artystyczny, w którym wystąpi nasz wspaniały tenor Stefan Wicik, dzielenie się opłatkiem i śpiew kolęd.

Serdecznie zapraszamy do spędzenia tego niedzielnego popołudnia w polskiej, rodzinnej atmosferze bez obawy o dzieci, które będą mogły otrzymać jedzenie za połowę ceny, a małe zupełnie bezpłatnie.

Zarząd Instytutu

O Klubie Przyjaciół Gdańska

Klub nasz powstał przy kościele sw. Jacka po wizycie ks. Dudy z Gdańska—Wrzeszcza. Ksiądz Duda jest tam księdzem budowniczym kościoła pod wezwaniem Zmartwychwstania Pańskiego. Klub powstał z myślą niesienia pomocy finansowej w budowie tego kościoła.

Na ostatnim zebraniu sprawozdawczym w grudniu członkowie dowiedzieli się, że na koncie jest suma $13,737.62 z czego do tej pory wysłano do Gdańska $6,000.00 oraz $735,70 przekazano do parafii św. Jacka na remont kościoła. Pozostała suma jest na koncie Northwestern Savings.

Po otrzymaniu listu od ks. Dudy przekażemy pieniądze na zakupienie organów — taka jest decyzja klubu.

Pieniądze zostały zebrane na zbiórkach przy kościele św. Jacka, wypieku i sprzedaży ciast i pierogów orazy wyświetlania filmów jak "Przygody p. Michała" — Sienkiewicza i "Sylwetka ks. Jerzego Popiełuszki", oraz koncert polskich artystów.

Janina Augustyńska — prezes.

Zjazd Byłych Żołnierzy Straży Pogranicza

Byli żołnierze Straży Pogranicza U.S. Coast Guard USS Key West SSN722, którzy pełnili służbę w latach 1943 — 1946 wraz z rodzinami proszeni są o skontaktowanie się z kilkoma osobami, które organizują wspólny zjazd. Zaprasza się do udziału w tym zjeździe byłych żołnierzy wraz z rodzinami. W sprawie bliższych inforamcji można pisać do "Whitey" Broniarczyk, 3620 So. 53-re Ave., Cicero, Ill. 60650, Joe Beyer, 1633 Kenmore Drive, Dresher Pa., 1905 lub Waltera Mackienzie 5310 Northland Drive North East, Atlanta Georgia 30342.

Apel Instytutu J. Piłsudskiego w Nowym Yorku

Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Yorku poświęcony badaniom najnowszej historii Polski przystępuje obecnie do zbierania wszelkich materiałów dotyczących Polaków więzionych w latach 1939-1956 w obozach sowieckich.

Poszukujemy przede wszystkim osób, które przez te obozy przeszły i zechciałby podzielić się swoimi wspomnieniami.

Prosimy o kontakt telefoniczny (212) 683-4342 w godz. 10 — 4 po południu lub listowny:

J. Pilsudski Institute,
381 Park Avenue South,
New York, NY 10016

Bal Sylwestrowy Spadochroniarzy

Związek Polskich Spadochroniarzy zaprasza całą Polonię na swój tradycyjny Bal Sylwestrowy, w środę 31 grudnia 1986 roku, początek 8:30 wieczór w pięknej sali Allison w Przybyło Hose of the White Eagle, 6845 N. Milwaukeé Ave. Parkowanie zapewnione. Donacja tylko $38.00 od osoby pokrywa kolację (family style) kotylion i napoje alkohlowe z szampanem na powitanie 1987 roku. Do tańca gra wspaniała orkiestra "Kujawiaki".

Informacje i bilety do nabycia u C. Golaszewski, tel. 685-6377. Uprzejmie prosimy o wczesne rezerwowanie stolików. **J. Pasternak — prezes**

Bezpłatne Kursy Języka Angielskiego

W ramach programów prowadzonych przez Chicago Urban Skills Institute, podlegającego Chicagoskim Kolegiom Miejskim, prowadzone będą bezpłatne kursy języka angielskiego dla przybyłych z Polski.

Nowy semestr rozpoczyna się 6 stycznia. Kursy będą zaoferowane na czterech poziomach: początkujący, podstawowy, średni oraz zaawansowany. Klasy spotykać się będą w każdy wtorek i czwartek, o gdzinach 8:30 i 9:00 rano oraz o 12:30 po południu.

Szkoła mieści się w budynku Kongresu Polonii Amerykańskiej, Wydział na Stan Illinois, przy 5844 N. Milwaukee Avenue.

Zapisy odbędą się pod powyższym adresem 6 stycznia.

Ewa Betka — dyr. wykonawczy

CZYTELNIK MIESIĄCA

1. **Główna wygrana $100.00; druga nagroda, półroczna** prenumerata Dziennika Związkowego trzecia nagroda "KALENDARZ POLSKI" na rok 1987.
2. **Każdy może nadesłać dowolną ilość kuponów.**
3. **W losowaniu będą brały tylko oryginalne kupony, które otrzymamy do końca danego miesiąca.**
4. **Losowanie raz w miesiącu a nazwiska zwycięzców ogłaszane będą w każdy drugi piątek miesiąca.**
5. **Pracownicy Dziennika Związkowego i Związku Narodowego Polskiego i ich rodziny nie mogą brać udziału w konkursie.**

GRUDZIEŃ, 1986

Imię, Nazwisko_____

Numer domu, ulica_____

Miasto_____ Stan_____ Zip code_____

Kupon należy wysłać na adres:

CZYTELNIK MIESIĄCA
Dziennik Związkowy
6100 N. Cicero Ave., Chicago, IL 60646

Styczniowy Wieczór w Klubie Przyjaciół Warszawy

W sobotę 3 stycznia 1987 roku, w dolnych salach Wydziału Stanowego KPA, 5844 N. Milwaukee Ave., — Klub Przyjaciół Warszawy — urządza swój noworoczny styczniowy wieczór towarzyski z występem Lidii Kłobuckiej, gwiazdy Operetki Warszawskiej. Początek o godz. 7 wieczorem. Parking w Norwood Federal. Koniczne rezerwacje, tel. nr. 867-8313 lub 286-4950.

W programie artystycznym wystąpi, przebywająca prywatnie w Stanach Zjedn. L. Kłobucka — sopran — "primadonna" Operetki Warszawskiej oraz solistka wielu koncertów z towarzyszeniem orkiestry Filharmonii Warszawskiej i orkiestry Polskiego Radia. L. Kłobucka była też zapraszana na tury koncertowe pieśni i arii operowych, reprezentując polską muzykę klasyczną w wielu krajach europejskich. Do jej czarującego lirycznego sopranu, pełnego ekspresji, elegancji i finezji, tak w rejestrach dolnych, jak i w brylantowych odcieniach tonów górnych — dodatkowymi walorami solistki są wdzięk, doskonałe warunki sceniczne, świetna dykcja oraz bogaty repertuar (The Polish American Magazin). Akompaniuje Henryk Wawrzyczek.

Poza tym dotychczas rzadkim w historii naszej Honoratki występem gwizady Operetki Warszawsiej — w ramach dotacji wejściowej, jak zwykle kanapki, kawa, herbata i ciasto domowego wypieku, bar i towarzyski brydż, a do tańca muzyka z taśmy z nowymi nagraniami.

Serdecznie więc zapraszamy do Klubu Przyjaciół Warszawy, który swoje dochody przekazuje na pomoc chorym dzieciom w warszawskiem Szpitalu Chirurgii Urazowej Dziecięciej. Prosimy jednak koniecznie o uprzednie rezerwacje telefoniczne na nry: 867-8313 lub 286-4950.

Zarząd Klubu

Polski Fundusz Wydawniczy w Kanadzie

Jako powiernik dotacji Bronisławy Stanisławskiej, przeznaczonej na nagrodę pamięci jej Synów: Wojciecha i Witolda Stanisławskich, zamordowanych w niemieckim obozie koncentracyjnym Oświęcim-Auschwitz, Polski Fundusz Wydawniczy w Kanadzie ogłasza:

KONKURS na rok 1987

Warunki konkursu:

1. Praca poświęcona martyrologii Polaków w Drugiej Wojnie Światowej, szczególnie w obozach koncentracyjnych, lub udziałowi Polski w tej wojnie, napisana na emigracji w języku polskim, po roku 1985.
2. Nagrodę otrzymać może autor opublikowanej książki, lub maszynopisu gotowego do druku (minimum 100 stron maszynopisu, nie przyjmuje się rękopisów).
3. Nagroda wynosi $1,000.00 (tysiąc) dolarów kanadyjskich. Jury może przyznać dwie równorzędne nagrody $500.00 (pięć set), lub w braku odpowiednich prac nie przyznać żadnej nagrody na ten rok.
4. Skład jury Nagrody Pamięci: Wacław Iwaniuk, prezes PFW. Dr Jadwiga Jurkszus-Tomaszewska, sekretarz PFW.
5. Termin nadsyłania maszynopisów czy książek na konkurs: 1 listopada 19[illegible].
6. Maszynopisów czy książek się nie zwraca.
7. Decyzja jury jest ostateczna.

Bronisława Stanisławska lub jej przedstawiciel.

Polski Fundusz Wydawniczy
w Kanadzie
P.O. Box 173, Postal Station "B"
Toronto, Ontario, Canada
M5T 2T3

Opłatek w Kole SPK Nr 15

Zarząd Koła uprzejmie zaprasza na "Opłatek," który odbędzie się w niedzielę, 4 stycznia, w siedzibie Koła, 3024 N. Laramie Ave., Chicago. Okolicznościowy program z udziałem orkiestry tanecznej Józefa Pasierba. Początek o godzinie 2 po południu.

Kazimierz Iwanicki — prezes
Kazimierz Stawicki — sekretarz

Uroczysta Instalacja Zarządu i Dyrekcji Koalicji Pol. Am Kobiet

Uroczysta instalacja władz organizacji Koalicja Kobiet Polsko-Amerykańskich odbędzie się w poniedziałek, 19 stycznia 1987 r., w pięknej sali Mayfield Banquet Hall, przy 6072 W. Archer Ave.

Spotkanie poprzedzi godzina koktailowa, o 6 wieczorem i doskonała kolacja, o godz. 7. wiecz.

W części oficjalnej, oprócz złożenia przysięgi przez zarząd i dyrekcję Koalicji, przemówi do zebranych gości była mayor Chicago i Kandydatka na stanowisko mayora Jane Byrne.

Bilety na to spotkanie są po $15 od osoby i należy je zamawiać nie później jak do 10 stycznia w biurze prezeski Reginy Oćwiejać, przy 984 N. Milwaukee Ave., Chicago, Ill. 60622, tel. 278-3210.

Osoby, które chciałyby złożyć specjalny datek na fundusz "lobby" Koalicji proszone są o przekazanie go również na ręce prezeski Reginy Oćwieja — wiceprezeski Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego.

Panie z Koalicji Polsko-Amerykańskich Kobiet serdecznie zapraszają przyjaciół i sympatyków na styczniowe spotkanie.

Apel Do Artystów Plastyków w USA

Muzeum Polskie w Rapperswilu w Szwajcarii podjęło inicjatywę ułożenia Słownika Biograficznego Artystów Plastyków Pochodzenia Polskiego tworzących stale lub czasowo po roku 1939 poza granicami Polski.

W związku z tym Muzeum apeluje do plastyków polskiego pochodzenia o nawiązania kontaktu z historykiem sztuki, któremu zlecono przygotowanie tego słownika, pisząc na adres:

Elżbieta Binswanger-Stefańska
8700 Kusnacht/ZH,
Switzerland
Telefon: 01/910 83-57

Można też pisać na adres: Roman Łoza, P.O. Box 135, Kempton, IL 60946.

Okres Świąt w Stow. Samopomocy Nowej Emigracji

Stowarzyszenie Samopomocy Nowej Emigracji Polskiej podaje do wiadomości, że w okresie świątecznym, to jest od dnia 22 grudnia 1986 do 2 stycznia 1987 nie będą odbywały się nasze zwykle dyżury.

Pierwszy dyżur po okresie świątecznym odbędzie się w dniu 3 stycznia 1987, w sobotę w zwykłych godzinach — od 5-ej do 8-ej wieczorem.

Natomiast sprzedaż biletów na zabawę sylwestrowa Stowarzyszenia odbywa się każdego dnia w Kongresie Polonii, 5844 N. Milwaukee Ave.

Opłatek 5 K.D.P.

Koło 5 K.D.P. w Chicago tradycyjnie i w tym roku urządza Opłatek, w dniu 11 stycznia, w sali S.P.K., Koło Nr 31, 3242 N. Pulaski Rd., Chicago, Ill. Początek o godz. 2 po poł.

Oprócz tradycyjnych kolęd zespół harcerski wystąpi z programem świąteczno-rozrywkowym.

Wstęp $7.00

Serdecznie zapraszamy przyjaciół i sympatyków o przybycie.

M. Drewienkowska — sekr.

Festiwal Taneczny Polki

Festiwal taneczny polki obejrzeć będzie można w niedzielę, 18 stycznia, w Glenora House, przy 10225 Harlem Ave., Chicago Ridge. Organizuje go "International Polka Association." Goście proszeni są o przybycie o godz. 11:30 rano, gdyż o 12:00 w południe kilkanaście zespołów tanecznych rozpocznie swoje występy. Dodatkowe informacje: 254-7771.

Zabawa Sylwestrowa Plac. 90 SWAP

Placówka 90-ta SWAP ma zaszczyt zaprosić wszystkich kolegów z rodzinami, członków bratnich Organizacji i przyjaciół, na zabawę sylwestrową organizowaną w siedzibie Placówki, 6005 W. Irving Park Rd., w środę, 31 grudnia br.

Początek o godz. 9-ej wieczór. Do tańca grać będzie doskonała orkiestra "Krakowiak." Donacja $15 od osoby.

Po więcej informacji i rezerwację proszę dzwonić na tel. 685-1315 lub 725-4120, 777-0181 po godzinie 6 wieczorem. Tadeusz Wojnar—przewod. J. Mikołajczyk—sekret.

Z Życia Organizacyjnego Z.N.P.

Nowy Zarząd Grupy 1820 ZNP Tow. Gwiazda Wolności

W gronie licznie zebranych członków Towarzystwo Tysiąc Walecznych Grupa 1820 ZNP miało swoje doroczne zebranie sprawozdawczo-wyborcze, w niedzielę 7 grudnia w domu K.P.A. Wydział Illinois.

Po załatwieniu spraw rutynowych przystąpiono do wyborów nowej administracji na rok 1987. Wyborom przewodniczył dr. Edward Różański — wiceprezes Grupy, a Tadeusz Stankiewicz, Kazimierz Zdanowicz i Marian Długosz byli sekretarzami wyborów.

Wybrano następujący zarząd: Zofia Adamiak — prezeska, Anna Pilarczyk — wiceprezeska, dr. E. Różański — wiceprezes, Brunon Pilarczyk — sker. fin., Józef M. Rutkowski — sekr. prot., Michał Matusik — skarbnik i Stanisław Cieślak — marszałek i chorąży.

Delegatami do Gminy 177 ZNP zostali: Anna i Brunon Pilarczyk, Kazimierz Zdanowicz, Zofia Adamiak, dr. Edward Różański, Edmund Adamiak i Edmund Gajewski.

Delegatem do Wydziału Stanowego K.P.A. wybrano: dr. E. Różańskiego, a delegatkami do Wydziału Kobiet zostały: Zofia Adamiak i Anna Pilarczyk, delegatem do Obozu Młodzieżowego — Edward Różański.

Instalacyjne posiedzenie połączone z "Gwiazdką" dla dzieci odbędzie się w niedzielę, 4 stycznia z udziałem Kazimierza Musielaka, który odbierze przysięgę od nowego zarządu, oraz komisarzy okr. 13 ZNP: Kazimiery Pytel i Stanisława Ścibło. Będzie również obecny prezes Gminy 177 ZNP, Franciszek Dmuchowski.

Wszystkich seredcznie zapraszamy do udziału w tej uroczystości, która odbędzie się jak zawsze w sali K.P.A. Wydz. Illinois, przy 5844 N. Milwaukee Ave.

Józef M. Rutkowski — sekr. prot.

Wspólna Instalacja Zarządów Gminy 55 ZNP i Cicero Society Gr. 825

Gmina 55 ZNP i Grupa 825 "Cicero Society" zapraszają na wspólną instalację nowo wybranych zarządów, która odbędzie się w czwartek, 8 stycznia 1987r., we własnej siedzibie przy 3100 South Laramie Ave., w Cicero Illinois.

Najpierw odbędzie się krótkie zebranie — początek o godz. 7:30 wieczorem. Po załatwieniu spraw rutynowych przystąpimy do programu instalacji. Przysięgą od nowych zarządów odbierze skarbnik Związku Narodowego Polskiego Edward Moskal.

W czasie tego spotkania zostaną wręczone stypendia z funduszu stypendialnego im. Andrzeja Jadacha, młodym członkom Grupy: Evelyn Czech, Carl Skrabacz, Charles Skrabacz, Cheryl Skrabacz i Craig Skrabacz. Później zostanie podany obiad instalacyjny i odbędzie się program spotkania.

Nowy zarząd Grupy 825 ZNP Tow. Cicero Society stanowią: A. Tomaszkiewicz — prezes, Mary Chochoł — wiceprezeska, Józef Jabłoński — wiceprezes, Mary Witczak — sekr. prot., Tadeusz Jadach — sekr. fin. Tadeusz Peszyński — skarbnik, Józef Całka — marszałek.

Zarządy Grupy i Gminy seredcznie zapraszają wszystkich członków na to miłe spotkanie.

Gwiazdka Dla Dzieci Gminy 55 i Grupy 825 ZNP

Gmina 55 ZNP i Grupa 825 Tow. Cicero Society organizują tradycyjną "Gwiazdkę" dla dzieci w sobotę 10 stycznia o godz. 1 po poł., w domu własnym przy 3100 S. Laramie Ave., w Cicero Ill.

Jak zawsze św. Mikołaj obdarzy przybyłe dzieci cennymi upominkami. Przygotowany będzie również specjalny program rozrywkowy. Zarząd Grupy i Gminy serdecznie zapraszają rodziców z dziećmi na to miłe spotkanie.

Komitet organizacyjny w składzie: Mary Chochla — przewodnicząca, Irena Pietrzak, Helena Tomaszkiewicz, Irena Cebrzynska i Mary Witczak nie szczędzi wysiłków, by "Gwiazdka" była udaną imprezą.

Kursy J. Angielskiego Na Południu Chicago

Siostry ze zgromadzenia św. Józefa prowadzą kursy języka angielskiego na wszystkich poziomach. Kursy te prowadzone są w południowych dzielnicach miasta i kolejny semestr rozpoczyna się już 5 stycznia (w poniedziałek).

Kursy dla początkujących i średnio—zaawansowanych prowadzone są w bibliotece publicznej Brighton Park przy 4314 S. Archer Ave., we wtorki, czwartki i soboty od 9 rano do 11 rano.

W szkole św. Jana Bożego przy 5130 S. Elizabeth — w poniedziałki i środy od 8:30 do 11:30 przed południem. Wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszamy.

siostra **Leone Juszczyk SSJ**

Zebranie Alliance Society Grupa 2475 ZNP

We wtorek 6 stycznia 1987r., odbędzie się miesięczne zebranie Alliance Society, Grupa 2475 ZNP. Zebranie to odbędzie się, jak zwykle w sali "Moskal Catering" 5639 N. Milwaukee Ave. Początek o godz. 7:30 wieczorem.

Zapraszamy.

K. Bojkowski — prezes
S. Latoszyński — sekr. prot.

Instalacja i Gwiazdka Gr. 1972 ZNP Tow. Kopiec Piłsudskiego

Towarzystwo Kopiec Piłsudskiego Grupa 1972 Z.N.P. zawiadamia, że instalacja połączona z Gwiazdką dla dzieci odbędzie się 4 stycznia 1987r. o godzinie 3-ciej po południu w sali Klub Karlov 4058 W. 47th Street.

Równocześnie Towarzystwo Kopiec Piłsudskiego zawiadamia wszystkich członków o zmianie sali posiedzeń. Odbywać się one będą w pierwszy piątek miesiąca w sali Klub Karlov 4058 W. 47th Street o godzinie 7-mej wieczorem.

Mieczysław Nowotarski — prezes
Tadeusz Radosz — sekr. fin.
Krystyna Rostowska — sekr. prot.

Instalacja Gr. 1820 Tow. Gwiazda Wolności

Towarzystwo Gwiazda Wolności, Gr. 1820 ZNP odbędzie swoje posiedzenie w niedzielę, 4 stycznia, w sali KPA 5844 N. Milwaukee Ave o godz. 2:30 po poł.

Prosimy wszystkich o przybycie. Gościć będziemy dyr. K. Musielaka jako instalatora, komisarzy K. Pytel i S. Scibło oraz prezesa Gm. 177 ZNP F. Dmuchowskiego. Odbędzie się równocześnie "Gwiazdka" dla dzieci.

Z. Adamiak, prez.
J. M. Rutkowski, sekr.

Wybory i Instalacja w Grupie 1810 ZNP

W niedzielę, 11 stycznia 1987 r., w sali Pol. Klubu Sportowego "Syrena" w E. Chicago, Ind. przy ul. W. 151, Nr 602, o godz. 2 po południu odbędzie się zebranie, na którym zostaną wybrane nowe władze Grupy na rok 1987. Sekr. finansowy będze zbierał składki członkowskie już od godz. 12:30 po poł.

Zarząd apeluje do członków i członkiń, o liczne i punktualne przybycie.

Po zebraniu w tej samej sali odbędzie się zaprzysiężenie nowych władz Grupy w ramach ZNP, z odpowiednio przygotowanym poczęstunkiem.

Na wyżej wymienione zebranie i instalację nowych władz zapraszamy Komisarza Okr. 15 ZNP Aleksandra Wachel i prezesa Gminy 83 ZNP Stanisława Sambor.

Przypominamy też członkom i członkiniom Grupy o obowiązkowym wzięciu udziału — naturalnie w miarę możliwości — w zebraniu wyborczym, na którym oprócz wybrania nowych władz, ustępujący zarząd zda szczegółowe sprawozdanie finansowe i rozwojowe oraz z pracy w okresie ubiegłego roku.

Józef Trybuła — sekr. prot.

Gmina 55 ZNP Zaprasza Na Sylwestra

Gmina 55 ZNP zaprasza na Sylwestra w siedzibie własnej przy 3100 S. Laramie w Cicero. Bilet w cenie $17.50 pokrywa koszty posiłku, napoi, muzyki i upominków.

Komitetowi sylwestrowemu przewodniczy Joseph Calka, prezes. Po bilety prosimy dzwonić do jego domu: 652-5570. Początek o godz. 8:00 wiecz.

Mary Witczak — sekr

Dziennik Związkowy
(USPS 163-400)

POLISH DAILY ZGODA

Second-Class Postage Paid at Chicago, Illinois
Published Daily except Saturdays, Sundays and Holidays at
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.

ALOJZY A. MAZEWSKI—Prezes
6100 N. Cicero Ave., Chicago, IL 60646

ANNA M. RYCHLIŃSKA, Redaktor Naczelny *ANTONI SZPLIT, Zarządca*

MACIEJ WIERZYNSKI—*Zastępca Redaktora Naczelnego;* JAROSŁAW CHOŁODECKI, ELŻBIETA URBANSKA, ALICJA OTAP, Z. ANDRZEJ KAZIMIERCZAK, MARZENA TORZECKA I ELŻBIETA WISNICKA——Korektor

Telefon do Redakcji przed 7:30 rano 286-0146
Telefon wszystkich Biur 286-0141. Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy publikowania płatnych ogłoszeń i nadesłanych tekstów.

WARUNKI PRENUMERATY

WYSYŁAMY PRZEZ POCZTĘ
W STANACH ZJEDN. I W KANADZIE

Codzienne i Weekendowe		Tylko Weekendowe Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$52.00	Rocznie (1 yr.)	$26.00
Półrocz. (6 mos.)	32.00	Półrocz. (6 mos.)	17.00
Kwartal. (3 mos.)	22.00	Kwartal. (3 mos.)	12.00

W Kioskach (Newsstands)—Pojedyńczy Numer Codzienny (Single Daily Copy)...35¢

DO INNYCH KRAJÓW:

Codzienne i Weekendowe		Tylko Weekendowe Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$75.00	Rocznie (1 yr.)	$38.00
Półrocznie (6 mos.)	50.00	Półrocznie (6 mos.)	21.00

W Kioskach (Newsstands)—Pojedyńczy Numer Weekendowy (Single Weekend Copy)...50¢

Konflikt Bez Końca

Minęło właśnie siedem lat od dnia kiedy sowieckie samoloty wojskowe zaczęły lądować na lotnisku w Kabulu. Rozpoczęła się inwazja Afganistanu. Dziś sukces wojskowy w walce z afgańską partyzantką jest równie daleki, jak w ową noc Bożego Narodzenia 1979 roku.

Obserwatorzy wypadków w tamtej części świata twierdzą jednak, że nie wszystko stracone, że ciągle istnieją szanse na osiągnięcie pokojowego rozwiązania konfliktu. Na czym opierają się te rachuby? Czy są realistyczne?

Afganistan uważany jest za najbardziej kłopotliwy problem w sowieckiej polityce zagranicznej. Jakkolwiek wojna ta pochłania niewielki procent sowieckiego budżetu militarnego, konflikt afgański jest jak "nie gojąca się rana". Takiego właśnie określenia użył sam Gorbaczow. W roku 1986 liczbę zabitych żołnierzy sowieckich ocenia się na 3000.

Wedle spekulacji znawców polityki zagranicznej kluczową rolę w poszukiwnaiu pokojowego rozwiązania konfliktu afgańskiego miałby do odegrania Pakistan. Koszty wojny ponoszone przez ten kraj są bardzo wysokie. Ponad trzy miliony Afgańczyków uciekło do Pakistanu od rozpoczęcia wojny i liczba ta ciągle rośnie. Tylko w roku 1986 granicę przekroczyło 90 tysięcy zbiegów. Uciekinierzy stanowią element destabilizujący, i tak kruchą, równowagę wewnętrzną Pakistanu. Na terenie Pakistanu znajdują się bazy partyzantów afgańskich i tam właśnie kierowana jest broń na ich uzbrojenie. Rząd w Islabadzie, chociaż sprzyja partyzantce, patrzy z rosnącym niepokojem na jej udział w wewnętrznych konfliktach pakistańskich. Podczas niedawnych rozruchów w Karaczi uzbrojeni Afgańczycy stanowili główną siłę. Presja tych właśnie okoliczności może zmusić rząd Pakistanu do szukania kompromisu, na warunkach wygodnych dla Rosjan.

W czasie wizyty w Indiach Gorbaczow wykonał kilka przyjacielskich gestów pod adresem Islamabadu. Gesty te zostały szybko odwzajemnione: w parę dni później wysłannik Pakistanu udał się na rozmowy do Moskwy. Przedmiot negocjacji Islamabad — Moskwa jest łatwy do odgadnięcia: wycofanie poparcia dla partyzantów w zamian za ewakuację wojsk sowieckich z Afganistanu. Powstaje pytanie: jaki rząd pozostawią za sobą w Kabulu Rosjanie? Nowy szef partii afgańskiej, Najibullah, podczas niedawnej wizyty na Kremlu wzywał do powołania "rządu jedności narodowej". Od momentu objęcia pełni władzy, co nastąpiło kilka tygodni temu stara się on zdobyć choćby namiastkę poparcia społecznego deklarując gotowość rozszerzenia swego rządu o ludzi stojących dotąd na uboczu.

Historia zna wiele przypadków powoływania przez komunistów rządów koalicyjnych. Zawsze były to twory tymczasowe, w których niekomuniści albo stawali się marionetkami, albo kończyli w więzieniach bądź na wygnaniu. Przywódcy partyzantów afgańskich pamiętają tę lekcję i jak dotąd nie wykazują chęci do flirtów z, popieranym przez Moskwę, reżimem. W ubiegłym tygodniu rzecznik jednego z największych ugrupowań partyzanckich oświadczył, że "żadne narodowe porozumienie nie może być osiągnięte pod dyktando rosyjskie. Jesteśmy muzułmanami i nie mamy zamiaru tworzyć koalicji z komunistami."

W tej sytuacji wszelkie rokowania pakistańsko-sowieckie to robienie rachunków bez gospodarza. Pominięcie aspiracji Afgańzyków, próba porozumienia ponad ich głowami, nie może przynieść trwałego rozwiązania. Ostrożny optymizm Gorbaczowa, który powiedział, że "istnieją drogi do osiągnięcia szybkiej i ostatecznej normalizacji" jak również sugestia prezydenta Pakistanu Zia- ul -Hag, że rokowanie genewskie prowadzone z inicjatywy ONZ mogą przynieść "cud dwudziestego wieku", wydają się mocno przesadzone.

Co więcej, ostatnio z nadejściem nowych rodzajów uzbrojenia położenie militarne partyzantów poprawiło się. Amerykańskie rakiety przeciwlotnicze sprawiły, że przewaga sowiecka w powietrzu nie jest już tak oczywista. Amerykańskie źródła wywiadowcze podają, że partyzanci zestrzeliwują przeciętnie jeden helikopter i jeden samolot dziennie, co zmusza siły komunistyczne do zmiany taktyki i zmniejsza ich elastyczność.

Nie oznacza to bynajmniej, że mudżaheddini osiągnęli w tej wojnie przewagę. Wielką słabością partyzantów są niedostatki w wyszkoleniu wojskowym, a także brak jednolitego kierownictwa akcji militarnych. Dalecy jednak od zdobycia przewagi są także komuniści i dlatego rację miał chyba przywódca partyzancki, który powiedział, że "Wierzymy, że przyszły rok będzie dla nas lepszy. Mudżaheddini przygotowali się do długiej wojny."

Sukces Voyagera

Jeana Yeager, która wraz Dickiem Rutanem tworzyła załogę Voyagera powiedziała po zakończeniu lotu: "To było o wiele trudniejsze niż mogliśmy sobie wyobrazić".

Nic dziwnego, lot osobliwego samolotu, którego powłokę i konstrukcję stanowiły specjalne klejone warstwy włókna grafitowego, przypomina bardziej pomysły braci Wright, albo samotny lot Lindbergha przez Atlantyk niż wielkie osiągnięcia techniczne ostatnich dzisięcioleci. Sukces Voyagera, jego załogi i konstruktora jest w pewnym sensie powrotem do źródeł wielkich sukcesów amerykańskiego lotnictwa i astronautyki.

Amerykańska dominacja w powietrzu i w przestrzeni kosmicznej jest rezultatem zbiorowego wysiłku, który symbolizuje NASA, rządowa agencja powołana do podboju kosmosu. Instytucja zatrudniająca tysiące uczonych, inżynierów, armię techników dysponujących wspaniałym wyposażeniem technicznym i miliardowym budżetem. NASA narzuciła przekonanie, że w dzisiejszym świecie tylko wielkie maszynerie naukowo-biurokratyczne mają szanse na liczące się osiągnięcia. Pasmo sukcesów tej instytucji, ciągnące się niemal od jej powstania, utrwaliło w ludziach złudne poczucie, że odpowiednio duża ilość pieniędzy, nowoczesnego sprzętu i zatrudnienie właściwie wykształconego personelu pozwala w sposób pewny i bezpieczny doprowadzić do końca najśmielsze pomysły.

Mniej więcej rok temu wszystko to przesłoniła chmura pomarańczowego i białego dymu, w której zginął Challenger i jego siedmioosobowa załoga. Okazało się, że nie ma takiej struktury zbudowanej przez ludzi, która byłaby całkowicie odporna na ludzkie błędy i zaniedbania. Tragedia Challengera rozegrała się na oczach całej Ameryki i stanowiła ostrzeżenie dla wszystkich tych, którzy wierzyli w niekwestionowalną doskonałość współczesnej techniki i organizacji.

Odsiecz dla podupadających na duchu przychodzi z właściwej strony. Zwycięstwo trójki ludzi stojących za rekordowym lotem Voyagera, jest zwycięstwem indywidualizmu. Wiary w pomysłowość, twardość i odwagę, która nie musi być wcale wsparta przez wielkie rządowe instytucje i wielkie rządowe pieniądze. Rekordowy lot, który zaczął się od kłopotów przy starcie kiedy przeciążone skrzydła zaczepiły o ziemię, a kończył awarią silnika, odbywał się ze średnią prędkością niewiele przekraczającą sto mil na godzinę, wygląda śmiesznie w epoce ponaddźwiękowych odrzutowców. Może przypominać przesiadkę z samochodu na konia. Ale jest to tylko pozorna prawda, fałszywa analogia.

Próba Voyagera nie jest odwrotem od nowoczesnej techniki w stronę zapomnianych pomysłów naiwnych majsterkowiczów. Jest próbą szukania niekonwencjonalnych rozwiązań dla problemów stojących przed całym współczesnych lotnictwem: oszczędności paliwa i budowy lekkich a wytrzymałych konstrukcji. I w tym sensie kolejnym krokiem na niekończącym się nigdy szlaku ludzkich dążeń do doskonałości.

To i Owo

Szczególne hobby posiada kubański pisarz, Tomasz Alvarez. Ponad 7000 przysłów wyrył dotychczas na ścianach swego domu. Na każdej cegle znajduje się jedno przysłowie.

INNI PISZĄ:

Umieszczone poniżej opinie nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem Redakcji.

Jak Włoszka z Polakiem

Dziennik Polski, Londyn — Kim jest Jaruzelski? — zapytano panią Nilde Jotti, 63-letnią przewodniczącą izby niższej włoskiego parlamentu, która na zaproszenie swego "kolegi" Malinowskiego odwiedziła w końcu października Warszawę, "To Polak — odparła nieślubna wdowa po Palmiro Togliattim. — Takie odniosłam wrażenie: że to Polak. Prawdopodobnie nawet najtrudniejsze decyzje, jakie przyszło mu podejmować, podejmował jako Polak. Tak, to polski partriota".

Nie mamy powodów, by nie wierzyć pani przewodniczącej, tym bardziej, że gospodarze usłyszeli od niej parę gorzkich słów, co nam z kolei, oczywiście, sprawia ogromną przyjemność. Oto w czasie przyjęcia u Malinowskiego pani Jotti wzniosła toast, od którego wódka zagotowała się w kieliszkach gospodarzy.

Powiedziała, że "demokracja, powszechny udział obywateli w życiu kraju oraz poszanowanie praw jednostki, to nie tylko niezbywalne potrzeby wszystkich krajów, bez względu na ich własną historię, doświadczenia czy drogę rozwoju; to również warunek i gwarancja polityki prowadzonej do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa". "Jak uczy historia — dodała — pokój, wolność i demokracja, to wartości tak ściśle z sobą związane, że albo występują razem, albo — nie ma ich wcale".

Tego się pewnie po towarzyszce włoskiej nie spodziewał ani Jaruzelski ani jej koledzy, PRLowscy "parlamentarzyści", którym przypomniała o zasadniczej relacji posłowie-elektorzy; w kraju, gdzie do urn chodzi się na zamówienie władzy a zasiadający w Sejmie obywatele nie reprezentują narodu — słowa takie zabrzmieć musiały co najmniej nieprzyjemnie.

Zapraszając panią Jotti do Warszawy, zapomniano, że włoscy komuniści różnią się nieco od gospodarzy. Pani Jotti, wybrana przed trzema laty do parlamentu w wolnych, demokratycznych wyborach, zdobyła siedemdziesiąt tysięcy głosów, a swoje wysokie stanowisko we włoskim parlamencie zajmuje pomimo, że jej własna partia jest w opozycji; jednym słowem — zamiast internowania, emigracji lub w najlepszym razie wyboru pomiędzy bezrobociem a PRONem, pani Jotti zasiada w parlamencie, i to na najwyższym krześle!

Oczywiście przedmiotem rozmów w Warszawie była i wizyta Jaruzelskiego we Włoszech. Tu jednak kariera pani Jotti nic nie pomoże, jest ona wprawdzie w parlamencie, ale nie jest u władzy. Nie pozostało jej więc nic innego, jak życzyć gospodarzowi spełnienia najskrytszych marzeń a wszystkich ciekawskich — zapewnić, że jest on jednak prawdziwym Polakiem. Jakby to coś mogło zmienić!

Romulus

Reforma ZSSR Widziana z Polski

(CHICAGO SUN-TIMES)—Znając osobiście Związek Sowiecki wydawało mi się, że nic się tam nie zmieni. Ostatnio jednak skłonna jestem zmienić zdanie.

Jedna z zasad której się od dawna trzymam, każe mi oceniać zmiany w centrum struktury, obserwując jej peryferia. Polska jest najbardziej symbolicznym krajem na peryferiach Związku Sowieckiego, a to co tu widzę jest zastanawiające.

W ciągu ostatnich dwóch lat na przykład—to jest od czasu kiedy Michaił Gorbaczow objął kierowanie Związkiem Sowieckim—modne są tu reformy ekonomiczne. Mało tego, zarówno przywódcy Solidarności jak i członkowie rządu uważają, że Gorbaczow je popiera.

Co ciekawe, polscy przywódcy, ze szczególną szczerością mówią o nowych próbach reform w Rosji. Ważny członek politbiura Józef Cyrek powiedział mi szczerze i osobiście, że "zmiany w Związku Sowieckim nastąpią później i nie w warunkach kryzysu jak to było w naszym kraju."

Nawet byli przywódcy Solidarności jak chociażby Janusz Onyszkiewicz uważają że w erze Gorbaczowa Polska uzyskała więcej możliwości zmian. Przedtem partia mówiła zwykle nie—teraz mówi tak.

Innym znamiennym faktem jest to, że władze polskie, inaczej niż przed dwoma laty, z uznaniem wypowiadają się o reformie na Węgrzech i w Chinach.

Wciąż daje się obserwować, jak pod wpływem krytyki społecznej i utraty zaufania do nich, zmieniają się skorumpowane biurokracje, jakimi są partie komunistyczne. Rozwój wypadków w ostatnich latach sprawia, że prawie każdy tu jest świadom bankructwa marksizmu.

Ruch reformy nie jest tyle inspirowany idealizmem co potrzebą. Po raz pierwszy więc, usadowiona w tym punkcie obserwacyjnym, widzę, że nagląca potrzeba zbiegła się z wchodzeniem do najwyższych władz nowej wykształconej generacji. Kto więc wie, może jeszcze za naszego życia dokonana zostanie reforma państwa sowieckiego?

(Anne Marie Geyer)

Karol Zbyszewski

Polacy w Obcych Krajach

Wycieczka durowierów (marksistowska sekta religijna założona przez KBV) wróciła do Moskwy po 2-tygodniowej wizycie w Anglii. Udzieliła prasie sowieckiej poniższego wywiadu:

— Czy Anglia jest wyspą?

— Nic podobnego. Jeździliśmy intensywnie po całej Anglii ale nigdzie nie zuważyliśmy by była okrążona wodą.

— Czy istotnie w Anglii jest tyle węgla?

— Kłamstwo! Zapuszczaliśmy się w Londynie w najgłębsze doły, zwane "underground", i nigdzie żadnego węgla nie było.

— Czy Anglicy mają swobodę poruszania się swoim kraju?

— Oo, nie! By jeździć trzeba mieć pozwolenie od władz. Widzieliśmy na skrzyżowaniach jak policjant to puszcza auta, to je zatrzymuje, najwyraźniej zależnie od tego czy mają pozwolenie czy nie.

— Czy Anglikom wolno chodzić do kościoła?

— Ależ skąd! Widzieliśmy mnóstwo kościołów. Większość zamknięta na kłódkę. A te co otwarte były puste. Ludzie wiedzą że po pójściu do kościoła pójdą do łagrów.

— Czy Anglicy mieszkają w domach?

— Nie! Widzieliśmy w parkach mnóstwo splątanych parek leżących na trawie. Bezdomni najwidoczniej.

— Czy królowa jest rzeczywiście tak popularna w Anglii?

— Bzdura! Staliśmy pół godziny przed Buckingham Palace i królowa nie wyszła na ulicę ani nawet na balkonu. Jasne, że boi się gniewu tłumu.

— Anglia jest podobno demokratyczna?

— Nonsens! Anglia jest lordowska; wszędzie są tylko lordowie. Miastem rządzi — lord mayor. W sądzie — lord chief justice. Flota należy do — first lord of the admiralty. W cricketa gra się na boisku — lords. W każdym pubie jest — landlord. Co dom to znów — landlord. Nawet do Pana Boga nikt się nie modli tylko do — our Lord.

— Czy znać jakiś postęp w Anglii?

— Gdzie tam! Czerwony kolor, jako kolor komunizmu i postępu znamionuje zakaz. Zabłyśnie czerwone światło na rogu — to nawet przez ulicę przejść nie wolno. Spluwaczek, odwszalni, weszobijek nigdzie nie ma. Tam o tych kulturnych, higienicznych urządzeniach nawet nie słyszeli. Tam dzicz!

— Czy Anglicy są usposobieni przyjaźnie do Rosji?

— Oni trochę. Na pytanie czy zgodziliby się na wejście Czerwonej Armii do Anglii? Każdy mówił: — Nie! Tak nienawidzą matuszki Rosji że nawet nie chcieli z nami mówić po rosyjsku.

— Czy spotkaliście tam Polaków, podżegaczy wojennych, tak zwanych emigrantów politycznych?

— Naturalnie. Pełno ich. Wszyscy żebrzą. Daj na to, daj ną owo, daj na tamto. . . . Wszyscy wystraszeni, mdlejący na widok policjanta. . . . Wszyscy boso, w łachmanach. . .

— Ale mają jakieś pieniądze?

— Skąd? W Anglii za pracę dają jakiś karteluszek papieru, zwany czek, a samemu trzeba za wszystko płacić gotówką. To jak żyć przy takim ustroju?

— Więc z czegóż tam żyją w tej potwornej Anglii ci nieszczęśliwi Polacy?

— Na to pytanie zbolałe kapitalistycznym wyzyskiem polskie twarze rozjaśniały się promiennym uśmiechem wolności i skatowane wieloletnią mową angielską usta szeptały z wdzięcznością:

— Żyjemy z tych paczek ubraniowych i żywnościowych od rodzin w Polsce, oczywiście!

Rzutka, znana z prawdomówności i bezstronności prasa sowiecka zamieściła dokładne reportarze o "wozwraszczeńcach", (reemigrantach wedle renegackich gazet) do Warszawy. A więc:

"Z sypialnych pullmanów workuckiego expressu wysypuje się pyzata, zasobna grupa ponurych, zasępionych postaci. Wszyscy w sobolowych szubach, w gronostajowych walonkach, z policzkami usmarowanymi kawiorem.

Z rozpaczą i złością konstatują że są znów w Polsce.

— Deportowano nas, mówią, z raju sowieckiego. Nie chcieliśmy wracać, naturalnie, ale powiedziano nam — dość użyliście zbytków i rozkoszy, jedźcie trochę podciągnąć wzwyż waszą zacofaną ojczyznę.

Z kolei zajeżdżają pociągi towarowe. Każdy z deportowanych repatriantów przywiózł ze sobą 3 wagony bagażu. Przeciętnie na rodzinę wypada po aparatów telewizyjnych.

— U nas, w Workucie, mówią, ojciec i matka mają z reguły po 2 telewizory, a dzieci po jednym.

Aż ziąb poszedł po krzyżu na peronie od wyładowywanych lodówek.

— U nas, w Krasnojarsku, mówią, to nawet kuchenka elektryczna była w elektrycznej lodówce. Taka jest sowiecka higiena!

Wydęli pogardliwie usta widząc człapiącego po ulicy konia.

— Co to za archaiczne, faszystowskie stworzenie, mówią, u nas w Kazachstanie, takie są tylko w muzeum.

Każdy z pełnoletnich dep-repów przywiózł ze sobą luksusowy samochód. Młodzież po motocyklu.

Zbledli dowiedziawszy się że dziś w Warszawie nie ma opery ani baletu.

— U nas, w Wierchojańsku, mówią, nikt spać nie chodził inaczej jak po przedstawieniu oglądanym ze złoconej loży z welwetowymi kotarami.

Zatrzęślimy się ze zgrozy dojrzawszy za węgłem świeżo ukończoną żelbetonową fabryke.

— U nas, na Uralu, mówią, takie przestarzałe rudery się rozbiera. Wszystkie wytwórnie są na wzór Czernobylu. Szklane ściany, palmy, baseny, klubowe fotele, komfort, ostatni krzyk postępu. . .

W głęboką zadumę wprawił ich wćdok noży w witrynie sklepowej.

— U nas, mówią, na Sołowkach, może dawno niepotrzebne. Nadgryziesz raz chleba to resztę bochenka wyrzucasz przez okno. Ugryziesz raz kawałek mięsa — i resztę pieczeni rzucasz pod stół psom. Tyle jedzenia że ktoby tam krajał. . .

Posępnie patrzą wokół, tęskne spojrzenia lecą ku wschodowi. W przywykłych do luksusu i postępu lęgnie się uparcie pożądliwa nadzieja — ach, czy uda im się jeszcze kiedyś zobaczyć czarowny Amur, rozkoszny Jenisej. . .

Orzeł Biały

"Kowboje w Odwrocie"

Specjalny dział zatytułowany "Washington whispers" w tygodniku "U.S. News & World Report" informuje, że już niedługo "kowboje" z krajowej Rady Bezpieczeństwa, "osiodłają swe konie i wyjadą z piwnicy Białego Domu, bo na polecenie nowego szefa Franka Carlussi, specjalny zespół pracowników bada bardzo uważnie rolę każdego z pracowników Rady Bezpieczeństwa i jeśli okaże się, że mieli coś wspólnego z decyzjami podjętymi odnośnie "afery irańskiej" — zostaną usunięci ze stanowisk.

Przesada

Holender z Hagi przeżył szok, budząc się z narkozy, której był poddany w celu usunięcia jednego zęba.

Przez pomyłkę dentysta wyrwał mu wszystkie. Winny otrzymał oficjalną naganę od władz zdrowia oraz zmuszono go do pokrycia części kosztów zabiegu oraz sztucznych szczęk dla niefortunnego pacjenta.

Z Bocznej Trybuny Sportowej

ZYGMUNT P. BOBIN

MARADONA I NAVRATILOWA NAJLEPSI W 1986 ROKU

Amerykańska agencja prasowa Assosiated Press rozpisała doroczną ankietę wśród swych europejskich korespondentów na najlepszego zawodnika i zawodniczkę w 1986 r. Za pierwsze miejsce przyznawano 10 pkt., za drugie — 9, za trzecie — 8 itd. Wyniki były raczej takie jak się spodziewano.

Wśród mężczyzn:

1. Diego Maradona — Argentyna, piłka nożna, 70 pkt.;
2. Mike Tyson — USA, boks, 41 pkt.;

Iwan Lendl — Czechosłowacja, tenis, 38 pkt.;

4. Greg Norman — Australia, golf;
5. Siergiej Bubka — ZSSR, lekkoatletyka;
6. Greg Lemond —USA, kolarstwo;
7. Allain Prost — Francja, wyścigi samochodowe;
8. Boris Becker — RFN, tenis;
9. Said Aouita — Maroko, lekkoatletyka;

10 ex aequo Daley Thompson — Wlk. Brytania, la. i Matt Biondi — USA, pływanie.

Wśród pań kolejność była następująca:

1. Martina Navratilova — USA, tenis, 58 pkt.;
2. Heike Dreschler — NRD, lekkoatletyka, 53 pkt.;
3. Ingrid Kristiansen — Norwegia, lekkoatletyka, 49 pkt.;
4. Fatima Whitbread — Wlk. Brytania, la. i Jordanka Donkova, Bułgaria, la.;
6. Kristin Otoo — NRD, pływanie;
7. Jeannie Longo — Francja, kolarstwo;
8. Maria Walliser — Szwajcaria, narciarstwo alpejskie i Steffi Graff — RFN, tenis;
10. Chris Evert Lloyd —Stany Zjednoczone, tenis.

☆☆☆

OLIMPIADA SZACHOWA DOBIEGŁA KOŃCA

W Dubaju (Zjednoczone Emiraty Arabskie) zakończyła się olimpiada szachowa. Miała ona wyjątkowo interesujący przebieg i do końca trzymała w napięciu jako że o podziale medali decydowały partie ostatniej rundy.

W turnieju kobiet dopiero dogrywki odłożonej partii w meczu Grecja — Rumunia zadecydowała, iż brązowy medal za zespołami ZSSR i Węgier — przypadł tym razem Rumunii. Zwycięstwo 2,5: 0,5 zrównało Rumunki z Chinkami, ale miały one wyższą tzw. warotościowość (lepsze wyniki).

Polki w ostatnim meczu turnieju zremisowały ostatecznie z Bułgarią 1,5: 1,5. W odłożonej partii Hanna Ereńska-Radzewska zwyciężyła Sawową, wcześniej zaś Agnieszka Brustman przegrała z Wojską, a Grażyna Szmacińska zremisowała z Angełową. Tym samym Polki zajęły siódme miejsce w turniejowej tabeli.

Klasyfikacja końcowa kobiet:

1. ZSSR — 33,5 pkt, 2. Węgry — 29 pkt., 3. Rumunia — 28 pkt. Polki zajęły siódmą pozycję, zdobywając 24, 5 punkta.

Klasyfikacja końcowa mężczyzn:

1. ZSSR — 40 pkt., 2 Anglia — 39,5 pkt., 3. USA — 38,5 pkt., Polscy zawodnicy znaleźli się na dalekim 16 miejscu, uzyskując 32 punkty.

☆☆☆

POLSKIE BLIŹNIACZKI ŁAPIĄ FORMĘ

W niedzielę w Valzoldana we Włoszech rozegrano slalom specjalny kobiet w ramach "Pucharu Świata". Triumf odniosły Szwajcarki, gdyż pierwsze miejsce zajęła Erika Hess, druga była też Szwajcarka — Brigitte Oerti. Na trzeciej natomiast uplasowała się zawodniczka austriaczka Claudia Strobl.

Bardzo dobrą, ósmą pozycję zajęła była zawodniczka Polski a obecnie Francji — Małgorzata Mogore (kiedyś Tlałka). Jej siostra Dorota była trzynasta.

Po dotychczas rozegranych konkurencjach w Pucharze Świata pierwsze miejsce ze 110 punktami zajmuje Maria Walliser przed Vreni Schneider i Eriką Hess. Wszystkie trzy to reprezentantki Szwajcarii. Żadna z sióstr Mogore (panieńskie Tlałka) nie wdarła się jeszcze do pierwszej dziesiątki.

Mężczyźni swój slalom specjalny rozegrali w austriackiej miejscowości Hinterstoder. Zakończył się on zwycięstwem Armina Bittnera z Niemiec Zachodnich przed Bojanem Krizajem z Jugosławii i Oswaldem Toetsch z Włoch. W klasyfikacji ogólnej na pierwszym miejscu jest Włoch Richard Promotton z dorobkiem 118 punktów, drugi jest Pirmin Zubriggen ze Szwajcarii, trzeci Markus Wameier z Niemiec Zachodnich.

☆☆☆

WŁOSKA PRASA NADAL LAMENTUJE

Włoska prasa nadal lamentuje z powodu pechowych karnych, które przesądziły o wyeliminowaniu Juventusu, Romy, Napoli i Fiorentiny z europejskich pucharów. Znaleziono nowego "kozła ofiarnego". Jest nim . . . UEFA. Europejskiej Unii Piłkarskiej, kierującej rozgrywkami pucharowymi, zarzuca się bierność i konserwatyzm.

Włoscy działacze w swych wypowiedziach prasowych domagają się, aby zmienić zasady losowania pucharów i rozstawiać najlepsze drużyny.

"To przecież absurd — napisała "La Gazzetta dello Sport" — żeby jedną parę tworzyli piłkarze Juventusu i Realu Madryt, a drugą Besiktasu Stambuł i Apoelu Nikozja". Włoski dziennik wymienia także inne niezwykle silne pary (Borussia Moenchengladbach — Feyenoord Rotterdam, Barcelona — Sportin Lizbona, Dynamo Kijów — Celtic Glasgow itd.), w których każdy zespół mógł śmiało myśleć o grze w finale.

Trzeba jednak stwierdzić, że Włosi przytaczają także argumenty przemawiające za utrzymaniem dotychczasowego systemu. Klasyfikowanie drużyn na "silne" i "słabe" jest sprawą trudną, a niekiedy — ryzykowną. Czy przed rozpoczęciem rozgrywek w sezonie 1985/86 ktokolwiek przypuszczał, że Steaua Bukareszt zdobędzie Puchar Europy?

Najbardziej rozpaczają kibice Juventusu. Nie dość, że drużyna z Turynu została wyeliminowana z Pucharu Europy, to w dodatku w lidze w tym czasie przegrała — u siebie (!) — z Napoli 1: 3. Warto dodać, że po raz ostatni Napoli wygrało z Juventusem w Turynie 29 lat temu, a liderem włoskiej ekstraklasy jest po raz pierwszy od 1932 roku. Ani Michel Platini ani Diego Maradona gola nie zdobyli, ale według oceny komentatorów lepiej spisał się Maradona.

Jeśli chodzi natomiast o oceny punktowe, które wystawia "La Gazzetta dello Sport5 — zdecydowanym liderem jest bramkarz Interu, Walter Zenga — 7 pkt. A oto niektóre oceny piłkarzy zaliczających się do "legii cudzoziemskiej": Boniek 5,93, Brady 6,50, Passarella 6,43, Marodana 6,50, Platini 6,07, Rummenigge 5,90, Laudrup 5,75, Bergreen 5,50 pkt.

FREMANTLE — Jacht "New Zeland" stojący na czele klasyfikacji "Americas Cup" rozgrywanego u wybrzeży Australii wyprzedza zajmującą czwartą pozycję żaglówkę "USA". (Reuter)

Z Balu Młodzieżowego "Kopciuszek i Książę"

Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego

Zapowiadany od kilku miesięcy Bal Książęcy—"Cinderella & Prince Charming" Bal, 15-ty z rzędu odbył się jak zwykle w The Lexington House w Hickory Hills, Illinois w sobotę 22 listopada 1986.

Bajkowa ta nazwa ma swoje uzasadnienie, bowiem kandydatami do wyboru Księcia i Księżniczki są panienki i młodzieńcy, uczniowie szkół średnich, którzy w najbliższych latach podejmą naukę na wyższych uczelniach lub w szkołach zawodowych, dzieci wychowane przez rodziców w wierze katolickiej i w duchu polskim, dzieci o czystym sercu, widzące świat w różowych kolorach, marzące o spotkaniu bajkowego "Kopciuszka" czy też szlachetnego rycerskiego "Księcia".

Marzeniom tym wychodzą naprzeciw właśnie Panie, członkinie Zjednoczenia z Grupy Kulturalnej dorosłych w dorocznej imprezie, zapoczątkowanej w 1972 roku.

Tegoroczny bal zadziwił nas wielką liczbą gości, ponad 600 osób przeważnie w średnim wieku i dużo młodzieży.

Duża sala z blakonem, oświetlona pięknymi żyrandolami wypełniona była całkowicie.

Program rozpoczął współprzewodniczący komitetu, Józef E. Kwiatt, witając serdecznie gości, po czym zapowiedział paradne wejście do sali tegorocznych debiutantów-kandydatów, duchowieństwa i urzędników głównych w towarzystwie żon bądź mężów, witanych serdecznie oklaskami.

Po zajęciu miejsc przy stołach, kandydaci przy długim stole w centralnym miejscu na podium - rospoczęto bal - "Polonezem" w wykonaniu pań i panów z Grupy Kulturalnej Dorosłych. Pięknie wyglądały panie w jednolitych wieczorowych sukniach w tym samym kolorze, panowie w smokingach.

Królewski taniec "Polonez" w choreografii Misi Bencik wykonany przez 12 par wypadł okazale.

Tegoroczni debiutanci-kandydaci również w strojach wieczorowych, suknie panien w kolorze białym.

Hymmy narodowe odśpiewał dyrektor z Dystryktu 8, Edward Winiecki, po czym współprzewodnicząca programu, Marta Kwiatt powitała gości jako jedna z członkiń-założycielek Grupy Kulturalnej Dorosłych ZPRKA w roku 1969, która uczestniczyła w organizowaniu wszystkich kolejnych balów "Cinderella & Prince Charming Ball" - przedstawiła mistrza ceremonii w osobie Pani Reginy Oćwieji, wiceprezeski ZPRKA.

Pani Oćwieja była właśnie inicjatorką zorganizowania Grupy Kulturalnej Dorosłych przy życzliwym poparciu ówczesnej wiceprezeski, Stanisławy M. Nowak.

Pani Oćwieja złożyła Pani Marcie wraz z mężem Józefem Kwiatt cie wraz z mężem Józefem kwiatt przewodnictwa 15-go balu i przy tej okazji ponownego spotkania się wszystkich debiutantów poprzednich 14 balów.

Przemówienie swe w języku angielskim przeplatała językiem polskim, gdyż wśród gości było wiele rodzin z najnowszej "solidarnościowej" emigracji, które dopiero zapoznają się z językiem angielskim.

Jak stwierdziła na wstępie, członkinie Grupy Kulturalnej cieszą się, są dumne i szczęśliwe, że w ciągu 14 lat przyznane zostały stypendia w łącznej sumie 50 tysięcy dolarów dla młodzieży, biorącej udział w naszych balach. Cel ten został osiągnięty dzięki poparciu rodziców, naszych przyjaciół, uczestniczących w balach oraz dzięki entuzjazmowi i współpracy z nami młodzieży.

Toast na cześć młodych debiutantów-kandydatów wzniosła Michalina Drust, prezeska Grupy Kulturalnej, zapowiedziana serdecznie przez mistrzynię ceremonii, Reginę Oćwieja.

Po smacznym obiedzie przy subtelnej muzyce na skrzypcach z akompaniamentem całego zespołu Antoniego Kawałkowskiego, modlitwę dziękczynną odmówił ks. kapelan Edwin F. Karłowicz. Pięknie wypadł "Mazur" ze Strasznego Dworu, St. Moniuszki w wykonaniu reprezentacyjnego zespołu młodzieżowego "Wesoły Lud", którego powstanie zrodziło się z inicjatywą zorganizowania imprezy kulturalnej dla naszej dorastającej młodzieży w formie balów.

Z kolei przedstawieni zostali debiutanci-kandydaci tegorocznego balu, 13 panienek: Maria Yolanda Cieslak, Sharon Jean Grzych, Lisa C. Kominkiewicz, Theresa Krug, Geniene Louise Lochen, Anna Muszalski, Grażyna M. Prucnal, Regina Marianna Rosypal, Jolanta Rycewicz, Violetta Rycewicz, Connie M. Shibovich, Sonia Skrzypczynski, Elizabeth Helen Wargacki;

Oraz 8 młodzieńców: Chrıstopher Bartoszek, Myron Cislo, Lawrence R. Dudziński, Chrostopher Labuda, Rick Liptak, Ricky Skowyra, Andrew S. Sliwa, Walter J. Szarowicz; pięciu doszło jako eskorta, towarzyszący dalszym panienkom: Thomas Budziszewski, Robert Cislo, Peter Schafer, Mark Skowyra, Cleve Willi.

Panienki były wprowadzane na podium przez ojców; młodzieńcy przez matki. Po oddaniu ukłonów, rodzice odchodzili. Młodzi - prezentowali się pięknie. Z wdziękiem i godnością 13 par odtańczyło "Kujawiaka", taniec melancholijny, powolny w ruchach, kołysany.

W końcu "Para Książęca na rok 1986 - Cinderella & Prince Charming": Ewa Fornalewska i Stanisław B. Cieślak w ostatniej promenadzie pożegnalnej, złożyła ukłon oraz podziękowanie za możność prezentowania przez cały rok młodzieży Zjednoczenia na różnych uroczystościach Polonii Chicagoskiej.

Zbliżając się do kulminacyjnej części programu, wiceprezeska Regina Oćwieja poprosiła Jego Ekscelencję ks. biskupa Alfreda L. Abramowicza by w asyście ks. kapelana Edwina F. Karłowicza pobłogosławił symboliczne korony i wszystkich kandydatów 15-go balu, by swym wyglądem, zachowaniem w życiu codziennym—godnie reprezentowali naszą organizację a postępami w nauce byli przykładem dla innych.

Przywilej dokonania wyboru, Księżniczki i Księcia ZPRKA na rok 1987 przypadł prezesowi ZPRKA, Edwardowi G. Dykli. W pierwszym ciągnieniu losów wybrani zostali zastępcy a następnie "Księżniczka i Książę."

Prezes Dykla tryumfalnym głosem oznajmił, że Księżniczką została Violetta Rycewicz a Księciem — Rick Liptak. Ich zastępcami: Maria Yolanda Cieślak i Lawrence R. Dudziński. Fanfary, iście królewskie—doskonałej orkiestry Kawałkowskiego oraz spontaniczne oklaski gości, powitały "Parę Książęcą na rok 1987—Cinderella & Prince Charming—1987," która przemierzając powolnym krokiem podium, oddawała ukłony we wszystkie strony.

Pierwsze gratulacje "Parze Książęcej" w imieniu urzędników głównych, dyrektorów oraz wszystkich członków—złożył prezes Edward G. Dykla, życząc im i ich zastępcom przede wszystkim jak największych sukcesów w nauce jak też szczęśliwego "panowania" jako prezentacji kwiatu młodzieży Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego w Ameryce.

Choreografem i instruktorem artystycznym całości była uzdolniona Michelina (Misia) Binkowska-Bencik.

Po zakończonym formalnym programie, mistrz ceremonii, Regina Oćwieja, podziękowała wszystkim gościom za współudział w balu i poparcie udzielone naszej młodzieży oraz rodzicom za życzliwą współpracę w organizowaniu balu. Młodzieży zaś za entuzjazm w pracy przygotowawczej do balu.

("CK—Naród Polski")

POLSKIE PROGRAMY RADIOWE W CHICAGO W KOLEJNOŚCI NADAWANIA

ROBERT LEWANDOWSKI
Stacja WSBC 1240 KC
Codziennie 7-8:30 Rano
2-3 Po Poł. w Niedzielę
Robert Lewandowski, Właściciel

GODZINA SŁONECZNA
Halina Gramza
Stacja WEDC 1240 AM
7 Dni w Tygodniu
8:30-9:30 Rano

Nowy POlski Program Radiowy
Stacja WEAW 1330 AM
Od poniedziałku do piątku
9:00 do 11:30 rano
Prowadzą Jerzy Bekker
i Zbigniew Ren

POLSKIE WIADOMOŚCI
WEAW AM 1330
Od poniedziałku do piątku
11:30 do 12 w poł.
MARIAN CZERNIECKI

WCEV GŁOS POLONII 1450 KC AM
MIGALA COMMUNICATIONS CORP.
Od poniedziałku do Piątku Włącznie
4:30 do 6:00 Wieczorem
Sobota 4:05 do 6:00 Wieczorem
Kierownicy i Anonserzy Audycji
JÓZEF, SŁAWA i JERZY MIGAŁA

"POLSKA W MUZYCE PIEŚNI I SŁOWIE"
Poniedziałek i Środa
6:30 do 7 Wieczorem
Sobota 6:05 do 7:00 Wieczorem
Stacja WCEV 1450 AM
ADAM GRZEGORZEWSKI
Właściciel i Zarządca

Program Radiowy
Polskich Ojców Jezuitów
Stacja WCEV 1450 AM
Msza św.
z kaplicy N. Serca P.J.
4105 N. Avers Ave., Chicago
Niedziela 7-7:30 rano
Pogłębianie wiary i wiedzy religijnej
Sobota 7:30-8 wieczorem
Audycje prowadzi
O. Leszek Balczewski SI

GODZINA RÓŻAŃCOWA
OJCA JUSTYNA
Stacja WSBC 1240 KC
Sobota 9:00 Wiecz.
Stacja WCEV 1450 AM
Niedziela 6:30 do 7 wiecz.
O. Kormelian Dende OFMC, Dyrektor

CHET GULINSKI SHOW
NIEDZIELA
9-10 Rano WYLO 540 KC
10 Rano do 1 Poł. WBMX 1490 KC
SOBOTA
2-3 Ppł. WTAQ 1300 KC
4-5 Ppł. WTAQ 1300 KC
Chet Gulinski, Dyr. Programów

"KŁOPOTY SIEKIERKÓW"
Stacja WCEV 1450 KC
W każdy
Czwartek i Piątek 6:30-7:00 Wiecz.
Kierownik
BRONISŁAW ZIELIŃSKI
Anonser
JÓZEF ZIELIŃSKI

Dr. Chester Wilk Uhonorowany Doktoratem Humanistyki

Autor artykułów zamieszczanych co tydzień w "Dzienniku Związkowym" został ostatnio uhonorowany doktoratem z zakresu humanistyki za swe zasługi w dziedzinie wiedzy chiropraktycznej. Zaszczyt

ten został mu przyznany przez Los Angeles College of Chiropractic.

13 grudnia dr Chester Wilk został zaproszony do Los Angeles, aby wygłosić przemówienie na zakończenie roku szkolnego 1986 oraz w celu odebrania zaszczytnej nagrody. W ceremoniach wzięło udział ponad 1,500 osób. Byli to graduanci oraz ich rodziny i przyjaciele.

Dr. Chester Wilk zdobył sławę krajową, gdy wydał pierwszą książkę p.t. "Chiropraktyk zabiera głos", a później drugą książkę "Co należy wiedzieć o Chiropraktyce".

Przemówienia wygłaszał w całym kraju i jest członkiem fakultetu dużego kolegium chiropraktycznego na środkowym zachodzie. W r. 1981 został wyróżniony mianem "Chiropraktora Roku" spośród licznych kandydatów z całego kraju.

Dr. Chester Wilk występował w około 200 programach radiowych i telewizyjnych, łącznie z programami takiej sławy jak "Today Show", "Commonground" i David Suskind Show.

Sekces ten daje dra. Wilkowi duże zadowolenie, ale jak sam mówi: "najważniejszą sprawą w moim życiu zawodowym są w dalszym ciągu moi pacjenci".

Uczeń Ofiarą Zatrutego Szampana

Rio de Janeiro (Reuter) — 17-letni uczeń poniósł śmierć podczas bożonardzeniowego przyjęcia po wypiciu zatrutego szampana. Przynajmniej trzy inne osoby odwieziono do szpitala z poważnymi objawami zatrucia.

Rzecznik policji poinformował, iż dwóch uczniów i jeden nauczyciel po dokładnym odtruciu znajdują się pod troskliwą opieką lekarską.

Policja poszukuje niezidentyfikowanej kobiety, która podczas przyjęcia pracowała jako kelnerka i zniknęła zaraz po podaniu zatrutego szampana.

"Wydaje mi się, że kobieta zatruła szampana chcąc zemścić się na nauczycielach za oblanie jej syna podczas egzaminów—" powiedział rzecznik policji. "Chciała ona zatruć nauczycieli, a śmierć 17-letniego ucznia była najprawdopodobniej niezamierzonym wypadkiem."

DENTYSTA
BEZBOLESNE LECZENIE
NISKIE CENY
15 lat doświadczenia. Nowoczesny gabinet, kompletne leczenie i uzupełnianie brakującego uzębienia. Spłaty w ratach. Ubezpieczeni mile widziani. Od 9 rano — 10 wieczorem. 6 dni w tygodniu.
DR. WANDA ROGALSKA
4417 N. Central Ave.
282-4020

NIEOCZEKIWANA CIĄŻA?
Nie wpadaj w rozpacz . . .
my możemy pomóc
• Bezpłatne Testy Ciążowe
• Życzliwi Doradcy
• Pomoc Lekarska
• Pomoc Finansowa
• Zrozumiałe i Prawdziwe
Informacje o Moralnych, Fizycznych i Psychicznych Konsekwencjach Usuwania Ciąży.
AID FOR WOMEN
8 South Michigan
Suite 1100 • 621-1100

Albany
WOMEN'S MEDICAL CENTER
SPECJALISTYCZNA OPIEKA ZDROWOTNA DLA KOBIET ORAZ ZABIEGI GINEKOLOGICZNE
• Badania Krwi i Moczu Na Ciążę
• Porady Ciążowe
• Lokalne Znieczulenie i Narkoza
• Zabiegi Ginekologiczne
Koszty Zabiegów i Badań Pokrywane Przez Ubezpieczenia
MÓWIMY PO POLSKU
725-0200
5086 N. ELSTON
Od Wtorku do Soboty:
8 Rano — 4 Po Poł.

MICHELLA TERRACE
5219 W. IRVING PARK RD. TEL.: 286-6710
Ma Zaszczyt Zaprosić Szanownych Państwa Na
WIECZÓR SYLWESTROWY
W ŚRODĘ, 31 Grudnia, 1986
Początek o Godz. 8:00 Wiecz.
Wstęp $37.50 od osoby z wyśmienitą kolacją, 2 butelki trunku do wyboru na stół 10 osobowy oraz szampan o północy, kawa i ciasto oraz wiele innych atrakcji i niespodzianek.
Do Tańca Grać Będzie Znakomity Zespół
"CASANOVA"
A Więc Do Zobaczenia!
Po rezerwacje i informacje prosimy dzwonić na nr.: 286-6710

'Doradca Ze Świeżym Spojrzeniem'

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

nizował w Departamencie Stanu spotkanie, na którym grupa ekspertów d/s Iranu i Bliskiego Wschodu przedstawiła członkom rządu swoje uwagi krytyczne, dotyczące dostaw broni i zabiegów mających na celu uzyskanie wolności zakładników.

W spotkaniu wziął udział Michael Armacost, podsekretarz stanu d/s polityki, któremu George Shultz zlecił koordynację przyszłych posunięć wobec Iranu.

Obecni byli także; Gary Sick, specjalista d/s irańskich w rządzie prezydenta Cartera, William Quandt ekspert d/s Bliskiego Wschodu Krajowej Rady Bezpieczeństwa, również za czasów Cartera, Harold Saunders, odpowiedzialny za sprawy bliskowschodnie w administracji prezydenta Nixona, zastępca sekretarza stanu d/s Bliskiego Wschodu o Azji południowej w rządzie Cartera. Sick, Quandt i Saunders udzielali sporadycznie rad rządowi prezydenta Reagana w sprawie polityki bliskowschodniej.

W wywiadzie telefonicznym przeprowadzonym z Brukseli, David Abshire powiedział, że "afera irańska zakłóciła sprawy kraju" i że istotne jest aby "Prezydent otrzymał doradcę ze świeżym spojrzeniem." Kandydatura Abshire'a została przedstawiona prezydentowi Reaganowi przez szefa sztabu Białego Domu, Donalda Regana.

Abshire ukończył Akademię Wojskową i Uniwersytet Georgetown, jest także weteranem wojny koreańskiej. Nowo powołany ekspert powiedział podczas wywiadu, iż zamierza pełnić tę funkcję tylko przez kilka miesięcy, gdyż planuje powrócić do pracy w Ośrodku Badań Strategicznych i Międzynarodowych Uniwersytetu Georgetown.

Od czasu ujawnienia, na początku listopada, afery irańskiej, Biały Dom poszukiwał sposobu koordynacji polityki wobec Teheranu.

W styczniu przyszłego roku podejmie śledztwo prokurator specjalny, oraz ciało powołane do stwierdzenia czy członkowie Krajowej Rady Bezpieczeństwa, zamieszani w dostawy do Iranu i przekazanie pieniędzy nikaraguańskim partyzantom dopuścili się czynów kryminalnych.

500 Ofiar Eksplozji w Teheranie

Nikozja, Cypr. (CT) — Największa organizacja opozycyjna w Iranie Mudżaheddin Khalq podała w niedzielę, że w wyniku eksplozji na terenie koszarów Straży Rewolucyjnej — fanatycznej organizacji zbrojnej wiernej Chomeiniemu — zginęło lub odniosło rany ponad 500 osób.

Teleks z tą informacją jaki nadszedł z Bagdadu do Nikozji podaje, że eksplozja w składzie amunicji miała miejsce w sobotę.

Z żalem donosimy, że najukochańsza żona moja, matka moja, córka nasza i siostra moja, śp.

Marya Delisle

(z domu Zioło)

Członkini ZPRK Nr. 421, nagle pożegnała się z tym światem, opatrzona św. sakramentami, dnia 27-go grudnia 1986 roku, o godzinie 2:30 po południu w młodym wieku.

Zwłoki będą wystawione w zakładzie pogrzebowym dziś od godziny 2-ej po południu do 9-ej wieczorem.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 30-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Zarzycki Manor Chapels pnr. 5088 So. Archer Ave. Naroż. Keeler, do kościoła Św. Brunona (msza św. o godz. 10-ej rano, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego do grobu rodzinnego.

Pogrążeni w głębokim smutku: **Oscar,** mąż; **James,** syn; **Kazimierz** i **Marya** (z domu **Demczur**) **Zioło,** rodzice; **Stanisław,** brat; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się
Zarzycki Manor Chapels
Telefon 767-2166

Radość i Smutek Corazon Aquino

(UPI, AP Manila) — Prezydent Corazon Aquino oświadczyła, że jest zaszczycona wyróżnieniem magazynu "Times", który mianował ją kobietą roku. Aquino jest trzecią kobietą, która ozdobiła okładkę magazynu jako kobieta roku po angielskiej królowej Elżbiecie II uhnonorowanej tym tytułem w roku 1952 oraz słynnej amerykańskiej rozwódce Wallis Simpson, dla której inny angielski monarcha — Edward VIII zrezygnował z tronu. Simpson zapoczątkowała honorowanie kobiet przez "Times'a" w roku 1936.

"Mamo teraz możesz już umrzeć, to jest nieprawdopodobne i wyjątkowe" powiedziała Corazon Aquino jej najmłodsza córka, 15 letnia Kris, po tym jak do Filipin dotarła wiadomość o tytule nadanym jej matce przez "Times'a".

Radość z tytułu na ulicach Manilii zaćmiły protesty zwolenników byłego prezydenta kraju, Marcosa. Fanatycy przebywającego obecnie na Hawajach wygnańca palili w niedzielę kopię "Times'a" z fotografiami pani prezydent na pierwszej stronie.

Niepokój Corazon Aquino może wzbudzać dzisiejsze oświadczenie przywódców głównego lewicowego ugrupowania Filipin, którzy stwierdzili, że najprawdopodobniej nie poprą kampanii ratyfikującej nową konstytucję kraju przewidzianą na luty przyszłego roku. Kampania ta jest kluczową dla poparcia rządów prezydenta, która przejęła władzę niespełna rok temu.

Alan Jazmines, sekretarz generalny lewego skrzydła Peoples Party (PNB) oświadczył, że decycja o poparciu Aquino podjęta na dwa dni przed uprowadzeniem i zamorodwaniem jednego z przywódców PNB Rolanda Olalii w listpadzie, może zostać obecnie zmieniona.

Bojkotowanie kampanii przez główne ugrupowania lewicowe powiązałoby je dziwnym mariażem ze zwolennikami Marcosa i siłami prawicowymi na czele z Enrile w lutowej kampanii, decydującej o przyszłej historii Filipin.

Zmarł Autor Wielu Bestsellerów

Milwaukee, Wis. (Reuter) — W niedzielę w miejscowym szpitalu zmarł w wieku 70 lat John D. McDonald, autor wielu bestsellerów i ponad 500 powieści z dziedziny science fiction, twórca legendarnego detektywa Travisa McGee.

Rzecznik szpitala w Milwaukee stwierdził, że 70-letni autor w dniu 10 grudnia poddany został operacji serca i od tego czasu nigdy nie odzyskał przytomności. Zmarł w niedzielę, 28-go grudnia w wyniku komplikacji pooperacyjnych.

Przy śmierci pisarza obecna była jego żona Dorothyt i syn Maynard.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, dziadek i brat nasz, śp.

Antoni Skuratowicz

Właściciel Jay-Pee Jewelers

Nagle pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 27-go grudnia, 1986 roku, rano, przeżywszy lat 79.

Zwłoki można odwiedzać dziś od godziny 2-ej po południu do 9-ej wieczorem.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30-go grudnia, o godzinie 9:00 rano, z zakładu pogrzebowego Sourek Manor, pnr. 5745 W. 35th St., Cicero, do kościoła St. Leonard, msza św. o godzinie 9:30, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna (z domu **Guzdzielski**), żona; **Piotr (Maria), Jan (Diane),** synowie i synowe; **Helena (William) Scanlon,** córka i zięć; **Arthur, John Mark, Roman, Jennifer, Laureen, Peter, Kevin** i **Adam,** wnuki i wnuczki; **Michał (Harriet),** brat i bratowa; 4 bratanice; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Sourek Manor. Telefon 652-6661.

AUGUSTA, MAINE. — Matka Samanthy Smith — Jane, przy posągu wzniesionym na cześć jej córki, która jak pamiętamy napisała list do Jurija Andropowa i została zaproszona do ZSSR. Samantha zginęła w katastrofie samolotowej po powrocie do U.S. (UPI)

Dalsze Demonstracje w Pekinie

(Dokończenie ze str. 1)

pienia na rzecz wprowadzenia wolności i demokracji.

Zgodnie z agencją pekińską przed 2:00 nad ranem studenci szkoły nauczycielskiej przeszli na tereny trzech innych uniwersytetów, budzili studentów i wzywali do wzięcia udziału w demonstracji. Budzeni — zgodnie z doniesieniami agencji — nie chcieli się przyłączyć do demonstracji powodując w końcu jej załamanie.

Agencja podała, że marsz był nielegalny a jego uczestnicy dopuścili się przestępstw kryminalnych. Był on poza tym zainicjowany przez "pewnych ludzi".

W piątek władze pekińskie wydały zakaz organizowania marszów i demonstracji bez zgody policji.

Wszystkie niemal gazety zamieściły dzisiaj artykuły redakcyjne w których ostrzegają studentów by nie atakowali rządzącej Partii Komunistycznej i socjalizmu oraz nie małpowali "fałszywej demokracji zachodniej".

W jednym z artykułów czytamy: "stawanie w opozycji do kierownictwa Partii Komunistycznej jest niezgodne z konstytucją, a każdy kto się tego dopuszcza staje w opozycji do całego systemu".

Władze pekińskie żądają by na 5 dni przed planowanym marszem jego organizatorzy przedstawili liczbę uczestników, czas, cel w jakim się go organizuje i drogę przemarszu.

Policja winna przedstawić swą decyzję w ciągu 3 dni a jeżeli dójdzie do wniosku, że proponowana marszruta może spowodować zakłócenia w komunikacji miejskiej lub porządku publicznym, może zmienić trasę marszu.

Dyplomaci zachodni uważają, że po ostrzeżeniach z końca ubiegłego tygodnia dzisiejsze marsze są zaskoczniem. Język wiadomości agencyjnych wskazuje, że władze zdecydowały się położyć im kres.

Oficjalny komunikat mówi, że "policja powinna w dalszym ciągu unikać bezpośredniej konfrontacji, ale tylko wtedy kiedy demonstranci nie wchodzą na tereny zakazane, musi jednak przywrócić porządek, prawdopodobnie przez wcześniejsze zatrzymanie organizatorów niepokojów".

Nowe regulacje zabraniają organizowania marszy w centralnej dzielnicy Pekinu Tiananmen, w okolicy Najwyższego Zgromadzenia Ludowego, w pobliżu dzielnicy Zhongnanhai w której mieszkają przywódcy chińscy, oraz wzdłuż dróg prowadzących do lotniska.

Protesty Bezdomnych Przed Hotelem Prezydenta

Los Angeles (UPI) — Grupa bezdomnych osób opuściła swe namioty i udała pod hotel w Century City, gdzie przebywa prezydent Reagan podczas swych kalifornijskich wakacji.

Podczas pokojowej demonstracji po hotelem bezdomni chcieli zwrócić uwagę Prezydenta i jego administracji na swe problemy i problemy tysięcy ludzi bezdomnych na terenie całych Stanów Zjednoczonych. Na plakatach widniały hasła "Bezdomni żądają pomocy od administracji."

Pewien niezidentyfikowany uczestnik demonstracji stwierdził, że jest bezdomny od ośmiu miesięcy, lecz z dumą pokazał kurtkę z flagą USA i napisem "Kocham ten kraj."

Ocenia się, że w powiecie Los Angeles ponad 30,000 osób pozostaje bez dachu nad głową.

Agencje nie podają, czy Prezydent zareagował na żądania demonstrujących.

Niebezpieczne Plany Wykryto w Porę

Montreal (Reuter) — Sąd Najwyższy prowincji Quebec uznał dwu sikhów zamieszkałych w Montrealu winnymi knucia spisku w celu wysadzenia w powietrze samolotu odlatującego z jednego z lotnisk amerykańskich.

W uzasadnieniu wyroku nie podano nazwy lotniska, ani planowanego terminu wysadzenia samolotu.

Sędzia stwierdził, że oskarżeni sikhowie 25-letni Santokh Singh Khela i 42-letni Kashmir Dhillon zamierzali podłożyć bombę w samolocie w zamian za duże ilości heroiny.

Wyrok przed kanadyjskim sądem ogłoszony będzie w połowie stycznia, a za udowodnione przestępstwo oskarżonym grozi kara dożywotniego więzienia.

Śmierć Od Zabłąkanej Kuli

Tegucigalpa, Hoduras. (CST) — W jednym z nocnych klubów w miejscowości Palmerola w Hondurasie zginęła kobieta pełniąca służbę wojskową w armii amerykańskiej w stopniu sierżanta.

Agencje podają, że 30-letnia obywatelka amerykańska poniosła śmierć podczas obchodów święta Bożego Narodzenia, kiedy to jej hondurascy koledzy strzelali na wiwat i zabłąkana kula trafiła kobietę w głowę.

Rzecznik oddziałów amerykańskich stajonujących w Hondurasie poinformował, że od roku 1982 na terenie tego kraju w różnego rodzaju incydentach zginęło ponad 50 żołnierzy amerykańskich.

Wspólny Program Telewizyjny ZSSR-USA

(NYT) — Stany Zjednoczone i Związek Sowiecki wyraziły zgodę na nadanie serii wspólnych programów telewizyjnych, które będą transmitowane drogą satelitarną.

Podczas ubiegłorocznego szczytu w Genewie Michaił Gorbaczow i prezydent Reagan podpisali porozumienie o wymianie kulturalnej. Programy telewizyjne będą sfinansowane przez prywatnych dawców oraz fundacje.

Koordynatorem produkcji będzie firma Internews, mająca doświadczenie w podobnych przedsięwzięciach. Nad całością czuwać będzie sześcioosobowa komisja Kongresu, składająca się z przedstawicieli obu partii.

Pierwszy wspólny program nadany zostanie w marcu przyszłego roku, pokazana zostanie dyskusja pomiędzy ustawodawcami obu krajów.

"Administracja i wielu przedstawicieli Kongresu uważa, że współpraca w tej dziedzinie przyczyni się do pogłębienia wiedzy na temat różnic systemów". Mająca składać się z czterech do sześciu programów seria, nosząca roboczy tytuł "Congress Bridge", pokaże widzom w USA i ZSSR dyskusje pomiędzy amerykańskimi i sowieckimi przedstawicielami, dyskusje z widownią oraz reportaże z obu krajów.

Członek wspomnianej komisji kongresowej, kongr. Geroge Brown (D., Kalif.) powiedział, że realizacja każdego z programów kosztować będzie ok. 100 tys. dolarów.

Firma Internews prowadzi obecnie negocjacje z przedstawicielami trzech sieci telewizyjnych, w celu ustalenia, która z nich będzie zainteresowana nadawaniem programów. Do tej pory nie ustalono dokładnej daty ich emisji.

Ponieważ programy będą trwały ok. 2 i pół godziny, będą musiały zostać przystosowane do możliwości telewizji. W procesie tym powinni wziąć udział przedstawiciele obu krajów.

Biały Dom nie bierze udziału w przedsięwzięciu i jak poinformował jeden z szefów Internews zgoda rządu nie była w tym przypadku konieczna.

Brown powiedział, że z inicjatywą nadania wspólnych programów wystąpili marszałek Izby Reprezentantów Thomas O'Neill i Lew Tokunow, przewodniczący Rady Związku, jednej z dwóch izb Rady Najwyższej ZSSR.

Święta w ZSSR

Moskwa (Reuter) — W kraju gdzie swięta Bożego Narodzenia są zwykłym dniem pracy na pasterkę udali się mieszkający w nim protestanci i katolicy.

Sowiecka agencja Tass podała, że w Moskwie pasterka odbyła się w kościele katolickim pod wezwaniem św. Ludwika a w nieortodoksyjnych republikach bałtyckich to jest na Litwie, Łotwie i Estonii nabożeństwa pasterkowe poświęcone były "sprawie pokoju oraz walce z zagrożeniem nuklearnym."

Nie różniły się więc wiele słowa kapłanów od tego co mówi oficjalna propaganda, ponieważ zgodnie z tamtejszą tradycją kościół tolerowany jest jedynie wtedy kiedy nie jest w konflikcie z oficjalną doktryną.

Na Litwie której 80% mieszkańców to katolicy o 12 nocy rozległo się bicie dzwonów katedry św. Piotra i Pawła w Wilnie.

Pasterkę w stolicy Łotwy-Rydze celebrował 90-cio letni kardynał Julians Waiwods.

Władze komunistyczne nie podają danych na temat ilości wierzących w kraju, uważa się jednak, że jest tam około miliona protestantów, 4-5 mln katolików oraz 30 mln członków kościoła ortodoksyjnego.

Rosyjska Cerkiew, zgodnie z przedrewolucyjnym gregoriańskim kalendarzem, obchodzi Boże Narodzenie 7 stycznia.

Pomimo, że sowiecki kalendarz nie odróżnia Bożego Narodzenia od żadnego innego dnia w roku w końcu grudnia panuje tam świąteczny nastrój. Sklepy pełne są poszukiwaczy prezentów i jodełek na oficjalne obchody Nowego Roku.

Nowy rok "Nowyj God" to jedyne niepaństwowe święto w sowieckim kalendarzu i może z tego powodu obchodzone w całym kraju z entuzjazmem.

Na Kremlu ustawiona zostanie w tym roku gigantyczna choinka, a obywatele otrzymają 3 dni wolne od pracy.

Zamachowcy Staną Przed Sądem

Vancouver, B. C. (Reuter) — Na początku stycznia przyszego roku zapowiedziano w kanadyskim mieście Vancouver proces czterech mężczyzn oskarżonych o próbę zamordowania ministra indyjskiego stanu Pandżab.

Minister Malkiad Singh Sidhu przebywał w Kanadzie z prywatną wizytą w maju bieżącego roku. Jego samochód został ostrzelany, a on sam został ranny. Rany nie okazały się na szczęście śmiertelne.

Policja kanadyjska aresztowała dziewięć osób, z których cztery były bezpośrednio zamieszane w próbę zamachu. Grozi im kara dożywotniego więzienia.

Proces pozostałych osób zamieszanych w próbę zabójstwa odbędzie się za kilka miesięcy.

Policja podała, że zamachowcy są sikhami mieszkającymi na stałe w Kanadzie.

67 Ofiar Katastrofy

Bagdad (Reuter) — Władze Iraku podały w niedzielę, że w katastrofie samolotu, spowodowanej walką terrorystów ze służbą ochrony lotu poniosło śmierć 67 osób.

Poprzednie informacje mówiły o śmierci 62 osób. Niedzielna gazeta iracka zamieściła listę ofiar katastrofy na których widnieją również dwa nazwiska dwóch porywaczy. Poza terrorystami którzy legitymowali się paszportami libańskimi wszyscy pozostali byli obywatelami państw arabskich.

Boenig 737 należący do irackich linii lotniczych, uszkodzony w wyniku wybuchów granatów, zmuszony został do przymusowego lądowania w czasie którego rozbił się i stanął w płomieniach.

Wahadłowiec Jedynym Środkiem Transportu

Cape Canaveral, Fla. (CST) — Agencja astronautyczna NASA zrezygnowała z używania rakiet bezzałogowych do wynoszenia na orbitę części stacji kosmicznych, pomimo, że użycie tego typu rakiet bardzo przyspieszyłoby konstrukcję stacji.

Badania prowadzone przez Johna Dunninga z Cleveland wykazały, że jednoczesne użycie rakiet zużywalnych i wahadłowca przyspieszyłoby budowę stacji kosmicznej nawet o 9 miesięcy.

Jednakże użycie bezzałogowych rakiet od 10 do 40 procent zwiększyłoby ryzyko potencjalnego niebezpieczeństwa dla astronautów zmuszonych do opuszczenia kabiny wahadłowca.

Przyspieszony program budowy stacji kosmicznej przewidywał do 1990 roku czterokrotne użycie rakiety Titan-4 do wyniesienia na orbitę części, z których następnie astronauci złożyliby całą stację.

Jednakże z powodu "pewnych technicznych niepewności" przy użyciu rakiet używalnych grupa Dunningana "poleca użycie wahadłowca kosmicznego jako podstawowego i jedynego środka transportu przy budowie załogowej stacji orbitalnej".

Batoniki "Baby Ruth" Wycofane Ze Sprzedaży

East Hanover (CT) — Firma Nabisco Brands Co. wycofała dobrowolnie z pułek sklepowych, batoniki "Baby Ruth". Powodem tej decyzji było znalezienie w produkcie pochodzącym z zakładu w Franklin Park (Ill.) bakterii salmonelli.

Rzecznik firmy, Mel Grayson, powiedział że ze względu na bezpieczeństwo konsumentów batoniki zostaną wycofane ze sprzedaży w całym kraju.

Grayson dodał, iż nie wydaje się możliwe aby batoniki wyprodukowane w innych zakładach zawierały również bakterie salmonelli.

Piotr Woźniak

A-Kowskie Boże Narodzenie We Wronkach

— Wspomnienie Więźnia Politycznego —

"W grudniu 1950 roku wstrzymali nam paczki żywnościowe, które otrzymywaliśmy z domu raz w miesiącu, o wadzę do trzech kilogramów i z określoną zawartością. Odczuliśmy to boleśnie, gdyż była to jedyna wartościowa pomoc jaką mogły nam nieść rodziny, a przy takiej żywności jaką otrzymywaliśmy w więzieniu, trudno było przeżyć dłużej niż jeden rok.

Tradycyjne były w tym czasie (chyba we wszystkich więzieniach świata) świąteczne paczki żywnościowe dostrczane przez rodzinę lub organizacje społeczne. Paczki były nieduże, i miały znaczenie raczej humanitarne — świąteczny prezent od najbliższych.

Ale w grudniu 1950 roku wstrzymano przesyłkę zwykłych paczek żywnościowych i nie wiedzieliśmy, czy to zarządzenie dotyczy również paczek świątecznych dostarczanych raz w roku. Władze więzienne w tej sprawie nie wypowiedziały się, nie było też żdanego zarządzenia. Tymczasem paczki żywnościowe płynęły na adres więzienia i nie odmawiano ich przyjęcia. Nie doręczano ich jednak lecz gromadzono w magazynach więziennych. Nie wiadomo dla jakich celów.

Nic nie zapowiadało więc zbliżania się tego uroczystego święta, do którego ludzie na wolności przywiązują tak wielką wagę. Nawet nie wszyscy więźniowie wiedziali, że ono się bliża. Ci w celach karnych — całkowicie odizolowanych od świata, pozbawieni łączności z nim za pomocą korespondencji (list raz na miesiąc), czy widzenia z kimś z rodziny, bo było rzadkim zjawiskiem — ci wogóle gubili się w czasie.

W celach zbiorowych kontakt ze światem był łatwiejszy. Częściej ktoś był wywoływany na przesłuchanie lub na jakieś oględziny lekarskie, gdy zaniemógł, albo na widzenie z kimś z wolnego świata. Mieliśmy wtedy kopalnię wiedzy, jeżeli kolega z celi był bardziej rozmowny. . .

W każdym razie, w pamiętną noc wigilijną 1950 roku, dostaliśmy świeżą słomę do sienników. Dotychczasową trudno było nazwać słomą: była ona starta w proch.

Mniej więcej raz lub dwa razy w roku była zmieniana, ale leżało się na niej 12 godzin i sienniki rozkładało się na noc na gołej kamiennej posadzce, a rano układało się je w stos na jednym łóżku, z którego nikt nie korzystał.

To codzienne rozkładanie i składania sienników, a do tego częste rewizje, tzw. "kipisze", kiedy słomę wytrząsano z sienników, powodowało, że z czasem trudno było to nazwać słomą, co znajdowało się w siennikach. Po takim "kipiszu" w celi było tyle duszącego pyłu, że trudno było oddychać i znajdowaliśmy się jak gdyby w gęstej mgle, ledwie widoczni. "Klawisze", czyli strażnicy więzienni, celowo wypróżniali sienniki, ażeby nam dokuczyć.

Ta świeża słoma do sienników którą otrzymaliśmy w wigilię Bożego Narodzenia przypominała nam Dzieciątko Boże złożone w żłobie na sianie w ową noc betlejemską, która stała się początkiem nowej ery, a przede wszystkim naszego Zbawienia.

Słoma dawała nam dużo wspomnień i wzruszeń. W naszych warunkach przeżywaliśmy rodzącego się Boga i to jako kogoś tak nam bliskiego, jak nigdy przedtem w życiu.

Mimo, iż kolacja wigilijna składała się z jednej miski brukwi okraszonej jęczmienną mąką, nie widzieliśmy naszej nędzy i naszego upodlenia zgotowanego człowiekowi przez człowieka. . .

Bowiem tego wieczoru rozkoszowaliśmy się świeżą słomą. To było coś nowego, prawdziwa Wigilia, jakiej dotąd w więzieniu nie doznaliśmy. Przypomniała nam jak w dzieciństwie, na wsi, wraz ze wschodzącą pierwszą gwiazdą na niebie, ojciec wnosił do izby snop zboża i słomę, którą rozścielano na podłodze i spano na niej w tę pamiętną noc Bożego Narodzenia. Miało to przypominać ubóstwo stajenki betlejemskiej, w której rodził się Bóg.

Wspomnieniami sięgaliśmy do tamtych czasów dzieciństwa, rozmodlonego i rozśpiewanego mnóstwem kolęd o Bożym Narodzeniu.

A tymczasem tutaj w więzieniu była grobowa cisza. W długą, grudniową noc musieliśmy leżeć już od godziny szóstej, ale tym razem w wyjątkowo oświetlonych celach, gdyż o tej porze normalnie więzienie tonęło w ciemnościach i cmentarnej ciszy. Chodziło o to, ażeby na zewnętrz, z przejeżdżających nieopodal pociągów, na linii Poznań—Szamotuły, można było obserwować, że więźniowie też uroczyście świętują Boże Narodzenie i spożywają wieczerzę wigilijną normalnie, jak wszyscy ludzie na wolności.

W dniu Bożego Narodzenia, jak zwykle o godzinie szóstej rano uderzeniem gongu podrywano nas do wstawania.

Pobudka! Szybko uprzątnęliśmy rozłożone na posadzce sienniki. Jak zwykle jeden z nas, najbardziej sprawny — Witajewski z Poznania zbliżył się do progu celi, żeby wystawić na korytarz kibel i miednicę z dzbankiem na wodę. Było przyjęte od lat, że przy otwieraniu drzwi więzień wystwiał naczynie nie czekając rozkazu. Strażnik w tym czasie otwierał troje następnych drzwi do cel i wracając, kolejno je zamykał. W tym czasie, gdy drzwi były otwarte należało wystawić na korytarz naczynia, a z korytarza zabrać buty i odzież, która na noc pozostawała na zewnętrz celi. Trzeba było uporać się szybko i sprawnie, w kilkunastu sekundach, by nie narazić się strażnikowi, który deptał po piętach tym, którzy nie nadążali.

Tym razem zdarzyło się coś bez precedensu. Otóż gdy Witajewski zbliżył się do drzwi, strażnik Nowicki zatrzymał się i zapytał, kto mu pozwolił podejść. Skoro ten próbował tłumaczyć się, że tak zawsze postępowano od lat, strażnik natychmiast kazał mu wyjść z celi na korytarz.

W ten sposób z każdej celi zabrano po jednym więźniu, w liczbie około czterdziestu. Ich los początkowo nie był nam znany. Nie wiedzieliśmy co to mogło znaczyć, tym bardziej, że cały porządek więzienny został zakłócony.

Nie wystawiliśmy na korytarz naczyń, nie ubieraliśmy się, bo odzież znajdowała się na korytarzu. Nie otrzymaliśmy też śniadania, a godziny płynęły.

Dopiero po kilku godzinach sprawa wyjaśniła się, gdy Witajewski wrócił do celi mocno poturbowany i pobity. Okazało się, że zabrano podstępnie więźniów sprowadzono do karca i w okrutny sposób pobito, nie podając przyczyny. Około 40 więźniów odniosło poważne kontuzje, na skutek pobicia przez oddziałowych.

Tak obchodziliśmy Boże Narodzenie we Wronkach 1950 roku. Stał się on dniem rozprawy i nieludzkiego terroru, dniem ciosu zadanego wielu więźniom bez najmniejszego powodu. Ot, tak dla sportu zwyrodnialców ze straży więziennej.

W owe święto strażnicy zdawali się protestować: Nie ma żadnego Boga, nie narodził się żaden Bóg. Naszym bogiem jest Stalin, jedynie on jest naszym życiem i naszym słońcem, wszechwładnym panem na obszarach od Łaby do Władywostoku.

Nawet w literaturze obozowej z okresu okupacji niemieckiej nie znajdujemy opisu takich wyczynów. Nasi rodzimi essesmani prześcignęli tamtych. Wstyd o tym pisać, ale w każdym społeczeństwie znajdują się jednostki zdolne do największych zbrodni, jeśli mają odpowiednie warunki do takiego działania.

A system komunistyczny wybitnie temu sprzyja. Po tym wypadku wzywano więźniów pojedynczo do tzw. paczkowni, gdzie im przekazywano paczki przesłane na święta. Tę paczkę więzień zmuszony był pokwitować że odebrał, ale jej nie otrzymał, gdyż uległa konfiskacie, czyli bezprawnej grabieży.

W ten sposób w okresie Bożego Narodzenia zgromadzono w więzieniu parę tysięcy paczek świątecznych, z których część paczek małowartościowych niektórym więźniom wydano. Resztą podzieliła się służba więzienna.

Bicie rano więźniów, po pobudce, było akcją terroru na zapas. Chodziło o to, by więźniowie przypadkiem nie protestowali przeciwko konfiskacie paczek. Więzień był szczęśliwy, bo choć wracał z niczym, ale nie był pobity i mógł pokazać się kolegom w celi nie poturbowany.

☆ ☆ ☆ ☆

(Opis niniejszy wybrany został z pracy doktora Piotra Woźniaka p.t. "Zapluty Karzeł Reakcji" przez Stefana Kowalika, Chicago.).

MOSKWA — Andrej Sacharow rozmawia z dziennikarzami zagranicznymi witającymi go na dworcu kolejowym w Moskwie w chwili, gdy przyjechał z Gorki 23 grudnia br. (Reuter)

"Dziękuję Za Głasność"

Moskwa (Reuter) — Niedawno zwolniony ze zsyłki w Gorki Andriej Sacharow wskazał w rozmowie z I Sek. Michaiłem Gorbaczowem, że sukces reform przedsięwziętych przez Kreml zależeć będzie od wypuszczenia z więzień sowieckich dysydentów.

W czasie wywiadu dla korespondenta Reutera, jakiego udzielił w kuchni swego mieszkania przez którą w 1970 roku przewinęło się mnóstwo osób poszukujących rady i wstawiennictwa w rozwiązaniu konfliktów z władzą — stwierdził, że z tego co czyta obecnie w oficjalnej prasie wynika, że przywódcy sowieccy potwierdzają istnienie problemu.

"Niektóre artykuły, które pojawiają się obecnie w prasie podobne są do deklaracji wydawanych przez moich kolegów w latach 70—tych za które wielu z nich poszło do więzienia".

Żona Andrieja, używając nazwiska Bonner mówi, że w procesie sądowym zarzucono jej, głoszenie, że ważnym problemem ZSSR jest alkoholizm. "Obecnie mówi się o tym szeroko — a to zasadnicza zmiana".

"Wielką zmianę w naszym codziennym życiu spowodowała 'głośność' " — podobnie twierdzi Sacharow, jedząc w czasie wywiadu smażoną rybę.

Głasność oznacza w obecnej polityce wewnętrznej otwarcie, publiczne dyskutowanie problemów socjalnych i politycznych połączone z bezpośrednim dialogiem władz ze społeczeństwem.

"Otwartość potrzebna jest w każdym zdrowym społeczeństwie. Stanowi ona podstawowy warunek wszelkich zmian. Witamy więc ją całym sercem". Wielka zasługa Michaiła Siergiejwicza (Gorbaczowa), że ją wprowadził niezależnie od tego, że jest to historyczna potrzeba naszego kraju".

Nie Chcą Prywatyzacji?

Brytyjczycy wypowiadają się za dobrze prowadzonym przemysłem państwowym i przeciw sprzedaży przedsiębiorstw państwowych osobom prywatnym.

Informacje te zostały uzyskane dzięki badaniom opinii publicznej, przeprowadzonym ostatnio na zlecenie naczelnych władz brytyjskich związków zawodowych. 71% ankietowanych wypowiedziało się za tym, aby elektrownie, gazownie i wodociągi pozostały własnością państwa. 70% wypowiedziało się za tym, aby fabryki sprzętu obronnego należały do państwa, podobnie jak kopalnie, koleje i stalownie (56%).

Skradziona "Wenus"

W Krakowie co roku odbywa się wystawa fotograficzna "Wenus", na której prezentowane są kobiece akty. W tym roku otwarcia wystawy nie będzie — złodzieje skradli wszystkie eksponaty.

Nie stało się po raz pierwszy. W 17-letniej historii "Wenus", najbardziej kontrowersyjnej wystawy w Polsce, złodzieje włamywali się 12 razy, kradnąc niektóre zdjęcia. Jednak po raz pierwszy skradziono wszystkie.

Eksperci są zdania, że tegoroczna wystawa byłaby najlepszą z dotychczasowych.

● KUPUJCIE W SKŁADACH ● KTÓRE OGŁASZAJĄ SIĘ W DZIENNIKU ZWIĄZKOWYM

★ Praca

AIRLINES NOW HIRING
Flight Attendants, Agents, Mechanics, Customer Service. Salaries to $50K. Entry level positions. Call
805-687-6000 Ext. A-9725

GOVERNMENT JOBS. $16,040-$59,230/yr. Now hiring. Call 805-:687-6000 Ext. R-9725 for current federal list.

BI-LINGUAL SPEAKING PEOPLE
Can earn $7 per hr. part time
$360 per week full time.
Expanding company now accepting applications for **Polish & English** speaking people.
Mr. Sylkowski 449-1920

THE NATION'S LARGEST TRADE ASSOCIATION CURRENTLY SEEKS AN EXPERIENCED PRINTER
For its printing service department, located in Elk Grove Village. All qualified applicants should have 4 years printing experience and be able to operate Multi 1850, Multi 1250 and Davidson 702 presses; along with an Itek camera and binding machine. Knowledge of 2 color work is also required. We offer an excellent salary and benefits. Must speak English. Interested applicants should call
329-8571. M/F EOE

AUTO PORTER
seeking full time mature individual. Schaum. Must speak English.
310-9500

HOUSEKEEPING AID
Private Psychiatric Hospital in Des Plaines currently has a full time position available on the 10 P.M. to 6 A.M. shift, housekeeping experience preferred.
Contact:
FOREST HOSPITAL
555 Wilson Lane
Des PLaines, IL 60016
(312) 635-4222
(Non Smoking Hospital)

KRAKUS EMPLOYMENT AGENCY
Oferuje dobrze płatne prace dla pielęgniarek, pomocy pielęgniarskich, pomocy domowych, opiekunek do dzieci i inne. Dzwonić Krystyna 725-8666 lub 725-3627. Biuro czynne w godz. od 9 rano do 5 ppł.
3516 N. PULASKI

★ Poszukuje Pracy

POSZUKUJĘ pracy. Posiadam doświadczenie jako tapicer oraz konserwator budynków. Podstawowa znajomość angielskiego. 736-2812. Romuald

★ Pomoc Domowa

MAID
INTERNATIONAL LTD.
869-1444
Domestics, for excellent families in Chicago area. Live-in or come and go. Also couples. Also weekend work only.

Potrzebujemy osobę w wieku 40-55 lat ze znajomością języka angielskiego do pracy domowej, z zamieszkaneim, na stałe.
583-3359 Agencja

★ Praca Żeńska

Fryzjerka z doświadczeniem znająca j. polski i j. angielski. $350 na tydzień, plus.
286-4494

NURSES AIDES wanted, for live and come and go. English required. 725-7881.

★ Praca Męska

SHINGLERS & HOT ROOFERS
wanted. Experience a must. Must speak English.
438-4131

POTRZEBNI INSTALATOR dywanów i licencjonowany hydraulik i elektryk posiadający także licencję. Dzwonić do Iwony.
od 9 rano do 5 po południu
477-5579 albo 477-5580

MECHANICAL MAINTENANCE
Exc. oppty. w/NW suburban food processor for maintenance mech, w/min. of 5 yrs. exp. in all phases mechanical maint. Arc Welding helpful. Co. paid benefits includes retirement plan. Must speak English. Call personnel for appt.
459-9000
ORVAL KENT FOOD CO.
120 W. Palatine Rd. Wheeling.
Equal Oppty. Employer M/F

MOVING COMPANY
Local moving and delivery service looking for energetic, clean cut young men for furniture delivery. Truck driving experience a plus.
MUST SPEAK ENGLISH
Call
348-4793

HELP WANTED
A quality conscious person to be trained in plating abrasive cutting tools. Knowledge of nickel plating helpful. **Must be eligible for U.S. Employment. Interested Contact**
PAUL KRUEGER
966-5600
Between 9 a.m. and 3 p.m.

STAŁA praca przy zakładaniu "shingle." Roboty akordowe. Tel.: 227-6997.

POTRZEBNY doświadczony pracownik do instalowania "sidingu". 278-0650 od 7—8 wieczorem.

POTRZEBNY USTAWICZ C.N.C. MASZYN
Fanuc Contol. Musi mieć stały pobyt i 5 lat doświadczenia. Dzwonić
678-1162

POTRZEBNY mężczyzna do sprzątania biura na nocną zmianę od 4:30 do 1 rano. Musi rozumieć i mówić po angielsku. Northside. 787-6410 pytac o Hank.

★ Domy

GOVERNMENT HOMES From $1 (U repair). Delinquent tax property. Repossessions. Call 805-687-6000 Ext. GH-9725 for current repo list.

181 S. VILLA AVE., ELMHURST
$74,000
2-bedroom bungalow, 1 car garage, formal dining-room, remodeled kitchen with appliances, full basement, great expandable attic.
Owner 279-5134
Listed with JW Redy
629-0016 Mrs. Vitek

WHEATON BY OWNER
DR, 5 BR's, 2½ baths, country kitchen. Frplc., full bsmt, 2 c gar.
Glen Ellyn Schls. $159,500
665-3543

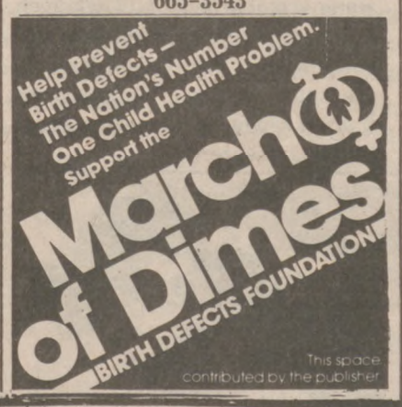

★ Do Wynajęcia

BELMONT — Pulaski. Large studio apartment. Newly remodeled, nicest apartment you've ever seen. Heat, stove and refrigerator included. Laundry room. 279-8028 or 386-5054.

FULLY REMODELED
3½ room apt.
Available now.
Vicinity Diversey & Laramie
Wally 745-0981
After 7 P.M.

BRIDGEPORT 4 room flat, second floor, $175 a month. 234-2251.

UMEBLOWANE mieszkania z użytecznościami. $240 — and $340. 3957 W. Irving Park. 463-8774.

5-KA OGRZEWANA. Tel.: 772-7251, Wieczorem.

MIESZKANIE w basemencie do wynajęcia. 685-7229 — wieczorem.

MELROSE — KARLOV
2 bedroom apartment. Stove, refrigerator carpet and heat included $370 a month, first floor. 677-1921.

ŚWIEŻO ODNOWIONE
Umeblowane lub nie 3-4½ pokojowe mieszkania $265 — $365 miesięcznie. Blisko kolejki, autobusu, autostrady.
539-3089 po 8 wieczorem w j. ang.

POKOJE do wynajęcia. Jeden pokój dla pani wzamian za gotowanie obiadów. 631-7691.

3 POKOJOWE mieszkanie 2641½ N. Spaulding, $280 miesięcznie. Dzwonić 743-5388 albo 235-7456.

DUŻE 5-pokojowe mieszkanie, 2 piętro, ogrzewane. Okolica Belmont-Central. 622-9741.

3 POKOJOWE mieszkanie do wynajęcia $280 miesięcznie. Okolica Pulaski i Montrose, najchętniej małżeństwu lub 2 kobiety. 736-5445.

NOWE mieszkanie w basemencie. 776-9652.

DUŻE 5 pokojowe mieszkanie, drugie piętro. Okolica Jefferson Park. 763-8302.

JEFFERSON PARK przyjmę mężczyznę na wspólne mieszkanie w basemencie. 774-2081.

MIESZKANIE w basemencie na Władysławowie, dla mężczyzn. 283-8413.

3806 W. IRVING PARK
Duże 2½ pokojowe "studio", swieżo wyremontowane. Pieszy dystans do stacji kolejki i pociągu $300. Ogrzewane. Dzwonić po angielsku do Diane
465-4400 lub 463-4930

DOM DO WYNAJĘCIA 3 sypialnie, 1½ łazienki, świeżo odnowiony. Milwaukee — Foster. 725-6914 — w jęz. ang.

★ Kondominium

KENNEDY — CUMBERLAND
2 bedroom with central air, short walk to train. Maint. fee $55 area's lowest, $53,900.
Call 693-7653

★ Usługi

DENTYSTA
DR. WANDA ROGALSKA
Nowoczesny gabinet. Pacjenci prywatni lub ubezpieczeni. Spłaty w ratach. Zdjęcie i przegląd bezpłatnie.
BEZBOLESNE LECZENIE
4417 N. Central ☆ 282-4021

FRIENDLY CLEANING SERVICE
Czyszczenie Dywanów Najtaniej w Chicago 2 Pokoje $20
523-1354

NAPRAWIAM samochody u ciebie lub u siebie. 286-6682.

CZYŚCIMY piece (boilery), usuwamy usterki hydrauliczne całą dobę. 384-2958.

★ Naprawa TV

NAPRAWA telewizorów VCR, w waszym mieszkaniu. Tanio. Gwarancja. A. Gil. Tel.: 966-5831.

★ Naprawy Lodówek

NAPRAWA lodówek. Tel.: 267-0234

NAPRAWA lodówek, kuchenek. 2-letnia gwarancja. Tanio 272-2935.

★ Przeprowadzki

PRZEPROWADZKI vanem — tanio. 252-7712.

★ Ogrzewanie

CZYSZCZENIE i naprawa pieców do ogrzewania oraz roboty hydrauliczne. 394-9471.

★ Malowanie

MALOWANIE, tapetowanie, remonty.-847-6984 lub 772-2253.

MALOWANIE, tapetowanie oraz remonty wewnątrz. 286-0864

Do Wszystkich, Którzy Chcą Zamieścić Ogłoszenie:

W związku z tym, że Nowy Rok wypada w tym roku w czwartek, ogłoszenia handlowe (Display) i drobne (Classified) na dzień 2-go stycznia będą przyjmowane do poniedziałku 29-go grudnia 1986 r. do godz. 3:45 po południu.

TO OUR ADVERTISERS

DEADLINE FOR WEEKEND EDITION IS WEDNESDAY, 3:30 P.M.
MON., TUES., WED., FOR NEXT DAY TILL 1 P.M.

ALL CLASSIFIED ADS ARE PAYABLE IN ADVANCE

Unless Other Terms Are Established With POLISH DAILY ZGODA

DO NASZYCH KLIENTÓW

OGŁOSZENIA DO WEEKENDOWEGO WYDANIA PRZYJMUJE SIĘ W ŚRODĘ DO 3:30 PO POŁUDNIU PON., WTOREK, ŚRODA NA DZIEŃ NASTĘPNY DO 1 POPOŁ.

Wszystkie Drobne Kwalifikujące Się Ogłoszenia Są Płatne z Góry

O Ile Nie Posiada Innej Umowy z DZIENNIKIEM ZWIĄZKOWYM

Dziewczyna Na Zamówienie

FBI Powstrzyma Nielegalny Proceder w Schaumburgu

Według danych federalnego urzędu śledczego w Schaumburgu istnieje rozwinięta sieć prostytutek sprzedający swe usługi wielu szanowanym biznesmenom.

Oficerowi śledczy twierdzą, że usługi prostytutek w Schaumburgu należą do największych tego typu spośród wszystkich przedmieść Chicago. W Schaumburgu nazywa się je "nocnym światkiem."

Według dokumentów "panie lekkiego obyczaju" zamawiać można przez telefon a opłaty uiszcza się przy pomocy kart kredytowych. Udokumentowane zyski tylko w tym roku przekroczyły sumę $300,000. Jednakże suma ta stanowi zaledwie około 15 procent dochodów, gdyż większość klientów płaci gotówką, co już policji jest bardzo trudno udowodnić.

Agenci FBI i urzędu podatkowego starają się dojść, czy "nocny światek" w Schaumburgu posiada bezpośrednie powiązania z zorganizowanym światem przestępczym.

"Trudno uwierzyć, że taki ogromny i lukratywny interes może być prowadzony bez zgody wpływowych gangsterów" — powiedział jeden z agentów FBI. "Niestety jak do tej pory nie znaleźliśmy dowodów na istnienia powiązań z mafią."

Przez ostatnie 50 lat w Chicago i na przedmieściach obowiązywało niepisane prawo przestępczego podziemia, że za prowadzenie lukratywnych interesów taki jak na przykład prostytucja płaciło się mafii 25 procent ogólnych dochodów.

Z zapisów komputerowych wynika, że klientami prostytutek z Schaumburga było przeszło 1500 szanowanych i poważnych biznesmenów z całego Chicago.

FBI twierdzi, że "nocny światek" ustanowił swój własny system bezpieczeństwa mający na celu wykrycie przebranego agenta urzędu śledczego. Każdy potencjalny klient był dokładnie sprawdzany, włącznie z jego dochodami i miejscem pracy.

Ceny za usługi prostytutek wahały się od $125 do $200 za godzinę, a zarobki niektórych "pań lekkiego obyczaju" przekraczały $2,500 na tydzień. Kobiety najczęściej zatrzymywały 60 procent zarobku dla siebie, a resztę musiały oddawać swym bossom.

Z dokumentów wynika, że śledztwem FBI objęty jest Larry Puterbaugh Sr., jego było małżonka Jacquelyn Bartlett oraz jedna z pracowniczek—Sandy Shuffitt. Jeśli znajdzie się wystarczająca ilość dowodów, to podejrzani zostaną postawieni przed sądem, gdzie za stręczycielstwo otrzymać mogą wyrok kilkunastu lat więzienia.

Taksówkarze z Przedmieść Oskarżają Władze Lotniska

W imieniu stowarzyszenia firm taksówkowych obsługujących mieszkańców przedmieść Chicago David Hanus, prezes 303 Cab Association oskarżył władze lotniska O'Hare o napastowanie taksówkarzy i grożenie im aresztowaniem, jeśli będą czekać na swych pasażerów przed wejściem na lotnisko.

Zwrócono uwagę, że władze lotniska nie zapewniły taksówkom z przedmieść miejsca na postój. Taksówkarze z przedmieść, którzy dowożą na lotnisko pasażerów zmuszeni są natychmiast wracać i nie wolno im zabrać nowych pasażerów. Bywa nawet tak, że grożono im aresztowaniem, jeśli natychmiast nie opuszczą terenów w pobliżu lotniska.

Chcąc jednak służyć mieszkańcom swych przedmieść szereg firm taksówkowych wspólnie wynajęło sobie teren parkingowy znajdujący się w sąsiedztwie lotniska i tam czekają na wiadomość o konieczności zabrania pasażera.

Należy pamiętać, że wielu taksówkarzy z Chicago nie zna zupełnie przedmieść i ma trudności jeśli trzeba zawieźć pasażera gdziekolwiek poza miasto. Dodatkowo, jak zwrócił uwagę Hanus, taksówkarze z Chicago nie są zobowiązani odwozić pasażerów na przedmieścia, mogą po prostu odmówić. W takiej sytuacji wielu pasażerów ma poważne kłopoty ze znalezieniem transportu do szeregu miejscowości położonych w okolicach Chicago.

Zasadniczo większość firm taksówkowych z przedmieść polega wyłącznie na tym, że mieszkańcy tych przedmieść wiedząc o istniejącej sytuacji na lotnisku, po przyjeździe zgłoszą się telefonicznie do firmy żądając przysłania taksówki. Najczęściej spotykają taksówkę na górnym poziomie lotniska, a nie na poziomie dolnym, gdzie pasażerownie wychodzą z peronu bagażowego. Tam czekają na nich wyłącznie taksówki chicagowskie.

Zwrócono jeszcze uwagę na poważne trudności na jakie napotykają pasażerowie przybywający na lotnisko O'Hare w znalezieniu odpowiedniego transportu do miasta. Zbyt mało jest informacji na temat transportu miejskiego, a telefony które mają rzekomo informować ich o najdogodniejszym sposobie dostania się do miasta, są przeważnie zepsute lub nie podają wyczerpujących informacji.

Dodatkowo poważne trudności zaistniały obecnie, kiedy prowadzone są prace budowlane przy powiększaniu lotniska. Samochodom czekającym na pasażerów nie wolno zbyt długo stać przed wyjściem z lotniska, muszą krążyć. Taksówki z przedmieść, którym wcześniej przydzielono bardzo małe miejsce postoju (tylko dla 10 samochodów), już teraz nawet tam nie mogą czekać, bo miejsce zostało wyeliminowane wskutek prac budowlanych. Zdaniem przedstawicieli firm taksówkowych z przedmieść koniecznie należy zmienić istniejącą sytuacje i zapewnić im możliwość zabierania pasażerów.

Znaleziono Ciało Mężczyzny

Policja próbuje zidentyfikować mężczyznę lat ok. 50, który znaleziony został w garażu domu w pobliżu 550 South Bishop Street, w piątek.

Mężczyzna nosił ślady ciętych ran na twarzy, czaszce i rękach. Przy zmarłym nie znaleziono żadnego dowodu tożsamości. Odciski palców denata nie figurują w kartotekach lokalnej policji. Policja z Chicago będzie ich poszukiwała przez FBI oraz w kartotekach wojskowych.

Przerwa w Dopływie Prądu

W dzień Bożego Narodzenia mieszkańcy kilku dzielnic miasta znajdujących się w południowej jego części na kilka godzin pozbawieni byli dopływu prądu elektrycznego.

Od godz. 3:30 po południu wskutek awarii transformatora przy 95-ej i Vincennes Ave. około 2,500 domów nie miało prądu. Nieco wcześniej, około 5 rano, 1000 domów na południowej stronie miasteczka Elgin pozbawionych było prądu.

Obie wspomniane awarie zostały naprawione w kilka godzin.

MANILA, FILIPINY. — Prezydent Filipin Corazon Aquino rozmawia z członkami swego gabinetu przed rozpoczęciem formalnego posiedzenia 22 grudnia (Reuter)

MOSKWA — Andrej Sacharow z żoną Jeleną Bonner. W ubiegłym tygodniu zezwolono państwu Sacharow na powrót do Moskwy. (UPI)

Zwolennicy Mayora Zdecydowali Usunąć Vrdolyaka

Ze Stanowiska Przewodniczącego Partii Demokratycznej w Chicago

W ubiegły piątek zwolennicy mayora Washingtona zwołali specjalne zebranie Partii Demokratycznej, na które przybyło jedynie 13 komitymanów. Mimo tego, że Edward Vrdolyak, który przybył na zapowiedziane zebranie i stwierdziwszy brak kworum rozwiązał je, pozostali komitymani postanowili przeprowadzić formlanie spotkanie i powziąć decyzje dotyczące stanowiska przewodniczącego organizacji partyjnej w Chciago.

Zdecydowali oni, że Vrdolyak "zdradził" Partię Demokratyczną gdyż w nadchodzących wyborach miejskich ubiegać się będzie o stanowisko mayora z ramienia trzeciej partii "Solidarność", nie powinien być przywódcą demokratów w Chicago.

Komitymani: Bobby L. Rush, Dorothy Tillman, Timothy Evans, Eugene Sawyer, Allan Streeter, Jusus Garcia, William C. Hnery, Edward Smith, Danny K. Davis, Jimmy Johnson, Robert Remer, Alan Dorby i John H. Stroger Jr., wybrali spośród siebie nowego przywódcę partii. Funkcję tę powierzyli Strogerowi.

Natychmiast po ogłoszeniu swej decyzji uczestnicy spotkania zażądali od Vrdolyaka udostępnienia im dokumentów partii oraz opuszczenia biura. Rzecznik prawny Vrdolyaka zwrócił uwagę, że decyzje podjęte na piątkowym zebraniu przez 13 komitymanów są nieistotne, ponieważ podjęte zostały przez zbyt małą liczbę przedstawicieli partii.

Przy wyborze przewodniczącego partii brane są pod uwagę głosy wyborców złożone w ostatnich wyborach, a komitymani uczestniczący w zebraniu nie reprezentowali nawet połowy demokratycznych wyborców. Reprezentowali jedynie 137,326 wyborców.

Dla wyjaśnienia należy dodać, że każdy z komitymanów dysponuje pewną ściśle określoną ilością głosów uzależnioną od tego ilu wyborców głosowało za demokratami w jego wardzie.

Zdaniem obserwatorów posunięcie zwolenników mayora Washingtona nie jest niczym innym, jak manewrem politycznym mającym na względzie zwrócenie uwagi na postać mayora, a zdyskwalifikowanie Vrdolyaka. Na razie nie wiadomo jak się cała sprawa zakończy. Nie jest wykluczone, że ostateczną decyzję podjemie sąd, bo najprawdopodobniej Edward Vrdolyak wystąpi do sądu.

Równocześnie mayora Washington rozpoczął zakrojoną na szeroką skalę akcję rejestracji wyborców. Pomaga mu w tym Jesse Jackson oraz aktywiści murzyńscy. W Chicago mieszka bowiem wielu ludzi, którzy mimo tego, że mają uprawnienia wyborcze dotąd nie zarejestrowali się do wyborów i jeśli tego nie zrobią do 19 stycznia, nie będą mogli głosować w wyborach miejskich w lutym.

Rejestracją jak największej liczby wyborców zainteresowani są wszyscy kandydaci na urzędy w administracji miejskiej. Dlatego też w następnych kilku tygodniach akcja zachęcająca do rejestrowania się będzie szczególnie nasilona.

Wracając do sprawy Vrdolyaka należy przypomnieć, że Partii Solidarności utworzona została przez b. sen. Stevensona, który zdecydował się wycofać swą kandydaturę w ostatnich wyborach, nie chcąc kandydować z przedstawicielem skrajnego ugrupowania laruszystów, którzy zdobyli poparcie w prawyborach.

Ponieważ Stevenson uzyskał stosunkowo dużą liczbę głosów jako przedstawiciel Partii Sodidarności, partia ta uznana została za ważne ugrupowanei i formalnie nadal istnieje. Ogólnie wiadomo jednak, że Partia Solidarności, to po prostu wybieg polityczny demokratów i kandydaci tej partii są demokratami.

Hynes Przeciw Stadionowi Nad Jeziorem

Asesor Thomas Hynes, kandydat na stanowisko mayora skrytykował ostro plan budowy nowego stadionu dla Chicago Bears w dzielnicy nad jeziorem Michigan i oświadczył, że jeśli tylko zostanie burmistrzem dołoży wszelkich starań aby projekt ten anulowano.

Jak już informowano, mayor Harold Washington popiera projekt wybudowania stadionu dla Bears, na placu używanym obecnie jako parking, a znajdującym się na południe od Soldier Field. Realizacja projektu wymagałaby m.in. zebrania $130 mln w prywatnych funduszach.

Zdaniem Asesora place na jeziorem są zbyt cenne dla Chicago aby przeznaczać je pod budowę stadionu. Hynes przyznał, że drużyna Bears jest jednym z cennych zasobów Chicago — podobnie zresztą jak wybrzeże Michigan — ale stadion powinien zostać zbudowany gdzieś dalej w głębi miasta.

Podczas na prędce zwołanej konferencji prasowej, po niedzielnym wystąpieniu Hynesa, zwolennik mayora Washingtona, alderman Timothy Hynes (4 warda) oraz komisarz Wydziału d/s Rozwoju Miasta, Robert Mier opowiedzieli się za projektem i potępili Hynesa za nieuzasadnioną krytykę, wypływającą, — ich zdaniem — z niedoinformowania.

Mier stwierdził, że nowy stadion nie zająłby wcale więcej miejsca niż stary — Soldier Field — oraz dodał, że nie wie co Hynes miał na myśli, nazywając projekt "kradzieżą ziemi".

Stan Zdrowia Niemowlęcia Nie Pogarsza Się

Siedmiomiesięczna Meghann La Rocco znajduje się w krytycznym lecz nie pogarszającym się stanie zdrowia, po trzeciej już z kolei operacji przeszczepienia wątroby. Pierwszy raz poddano dziecko zabiegowi 30 listopada a ostatni przeszczep miał miejsce 20 grudnia.

"Dziecko jest dość ruchliwe" powiedziała Sandy Clark, rzecznik prasowy Wyler Children's Hospital. "W nocy z soboty na dzielę dokonaliśmy niewielkiego zabiegu, oczyszczającego podbrzusze, który jest kluczowym w jej leczeniu ale był niezbędny z powodu niewielkich komplikacji "po ostatnim przeszczepie".

Meghann cierpi na chorobę, którą dotknięte jest statystycznie jedno na 20 tys. niemowląt, tzw. bilary artresia, w wyniku której wątroba powoli obumiera i przeszczep jest jedynym znanym w tej chwili sposobem uratowania życia dziecka.

5 Ofiar Wypadków Samochodowych

W okresie pierwszych trzech dni świątecznych w metropolii chicagosiej zanotowano 839 wypadków samochodowych, w tym pięć osób poniosło śmierć, 99 zostało rannych, a 29 osob zostało aresztowanych za prowadzenie samochodu w stanie zamroczenia alkoholowego

Aresztowano Oszusta — Recydywistę

Za Próbę Wyłudzenia Pieniędzy Od 78-letniej Kobiety

John Ratliff (l. 39), oszust recydywista, został aresztowany w domu 78-letniej mieszkanki południowej dzielnicy miasta, od której usiłował wyłudzić 3.100 dol., pod pretekstm reperacji kanalizacji.

W chwili aresztowania domagał się od staruszki wypłacenia 1.500 dol., pierwszej raty za "naprawę".

Wcześniej policja aresztowała Charlesa Millera, wspólnika Ratliffa. Nastąpiło po złożeniu skargi przez 68.letnią mieszkankę północnej dzielnicy, która zapłaciła oszustom 6.700 dol., za naprawę komina.

Detektywi przyprowadzili na miejsce fachowca, który orzekł, że żadna z opłaconych napraw nie została dokonana.

Przy Millerze znaleziono umowę na reperację kanalizacji — w ten sposób udało się aresztować Ratliffa.

Ratliff został zwolniony z zakładu penitencjarnego Stateville, w Joliet, w ramach specjalnego programu zatrudniania więźniów.

Otrzymał wcześniej wyrok za to, że podając się za inspektora miejskiego wyłudził od starszego mężczyzny, mieszkańca północnej dzielnicy miasta, 5.900 dol., i dwa samochody.

Miller ma za sobą również przeszłość kryminalną. Fakt ten spowodował, iż j oszuści mogą być sądzeni zgodnie z nowym prawem — Home Repair Felony Act — które przewiduje za oszustwa związane za naprawę domów kary od trzech do siedmiu lat więzienia. Prawo to weszło w życie w sierpniu br.

Ratliff był jedną z 18 osób, oskarżonych w styczniu 1985 roku za oszustwa polegające na wyłudzaniu pieniędzy od właścicieli domów za naprawy, które nie zostały dokonane. W kwietniu tegoż roku został skazany na karę więzienia i zapłacenie odszkodowania.

$ 5 Mln. Dla Zubożałych Dzielnic Chicago

Finansowa Pomoc Fundacji MacArthur

Z niespodziewaną pomocą prywatnym firmom i organizacjom społeczno—charytatywnym przyszła Fundacja MacArthur. W poniedziałek, Fundacja Johna D. i Catherine T. MacArthur oznajmiła, że wyasygnowała $5 mln, z przeznaczeniem na remont i rozbudowę podupadających dzielnic Chicago, zamieszkałych głównie przez uboższych obywateli Windy City.

Prezes Fundacja MacArthur, której siedziba mieści się właśnie w Chicago — John E. Carbally oznajmił, że w/w donacja zostanie przekazana w postaci niskoooprocentowanych pożyczek i wielu innego rodzaju bodźców ekonomicznych oraz inwestycji. Wyjaśnił, iż suma ta jest częścią $9-milionowej inicjatywy, podjętej na skalę krajową, której celem jest podniesienie z upadku zubożałych dzielnic niektórych wielkich miast.

Największą sumę, w Chicago, bo $3 mln., w postaci pożyczek i inwestycji, otrzyma Shorebank Corp., działający w dzielnicy South Shore. Niniejsza suma ma pomóc w realizacji ważnych projektów, które przyspieszą rozwój dzielnicy.

Pomoc finansowa na ogólną sumę $1.5 mln., otrzyma chicagoska filia Local Initiatives Support Corporation (LISC) — niedochodowa organizacja zajmująca się pomaganiem lokalnym firmom dzielnicowym w odbudowie osiedli dla biednych i średniozamożnych. Pomoc Fundacji MacArthur przyczyni się również do powstania drobnych przedsiębiorstw.

Natomiast $500 tys. w postaci niskooprocentowych pożyczek otrzyma Neighborhood Housing Service (NHS). Suma ta umożliwi remont budynków w osiedlach, gdzie mieszkają rodziny o niższym niż przeciętny — lub przeciętnym — dochodzie, a właściciele domów, którzy normalną drogę nie mogą uzyskać pożyczek na reperacje uzyskają pożyczki dzięki inicjatywie NHS.

Organizacja ta działa na terenie całego kraju, a jej naczelnym zadaniem jest pomoc w odremontowaniu osiedli zamieszkałych przez biednych lub rodziny o przeciętnych dochodach.

Prezes South Shore Bank — filii Shorebank Corp. — Milton Davis poinformował, że pomoc finansowa Fundacji zostanie przeznaczona głównie na remont i rozbudowę osiedli w dzielnicy Austin (zachodnia część Chicago).

Najechała Na Policjanta

42-letni policjant Patrick D. Kelly został przewieziony w stanie ciężkim do szpitala Lutheran General w Park Ridge po tym, jak dostał się pod koła samochodu na lotnisku O'Hare.

Kelly został uderzony przez samochód, prowadzony przez 27-letnią Sandrę Blaine, której policjant zwrócił uwagę, iż nielegalnie zaparkowała swój pojazd na dolnym poziomie lotniska.

Blaine będzie odpowiadała przed sądem za potrącenie przechodnia oraz za nieostrożną jazdę.

Zamordowany Na Południu Miasta

Policja w Glenwood twierdzi, że odnalazła już sporo nici prowadzących do rozwiązania zagadki zasztyletowania 64-letniego Johna w Steenge, — rezydenta spokojnej dzielnicy na południu miasta.

Ciało znalezione zostało w łazience jego domu przy 647 Carol Pkwy., w piątek. Policja dotarła do domu denata zawiadomiona przez jego przyjaciela, który zaniepokojony tym, że Steenge nie odpowiadał na telefony przez dłuższy czas, postanowił skontaktować się z funkcjonariuszami bezpieczeństwa.

W domu zamordowanego nie znaleziono dowodów włamania ani kradzieży.

6 Rannych w Wypadku

W nidzielę wieczorem samochód prowadzony przez 35-letnią Patricię Buckner z ośmioma pasażerami, uderzył o barierę ograniczającą autostradę Dan Ryan i wpadł pod ciężarówkę. Sześć osób zostało rannych w wypadku.

Buckner twierdzi, że została uderzona z wyłu zanim wpadła na barierę, a inny pasażer zeznał, że prawdopodobną przyczyną wypadku była przedziurawiona opona. Policja nie znalazła dowodów na żadną z tych wersji zdarzeń.

Wypadek wydarzył się w pobliżu przecięcia Dan Ryan z ulicą 51.

Morderca Samobójcą

25-letni Maurice Rogers, o którego śmierci pisaliśmy wczoraj, zginął śmiercią samobójczą.

Wiadomość na ten temat policja znalazła po przeszukaniu mieszkania pracownika oczyszczalni ścieków, znajdującej się przy 1000 E. Ohio w Olive Park.

"Przepraszam za kłopoty, jakich wam przysparzam" napisał w "testamencie". "Zostałem niesprawiedliwie posądzony o kradzież $500, a nie mógłbym znieść myśli o więzieniu. Nie płaczcie na moim pogrzebie. Kocham was wszystkich."

Przed oddaniem do siebie strzału w głowę Rogers postrzelił kobietę, która posądziła go o kradzież pieniędzy a innego pracownika oczyszczalni ścieków zabił.

LOTERIA

Dla wygody naszych Czytelników przekazujemy poniżej wyniki Loterii Stanowej.

Daily Lottery	Pick 4
28 grudnia, 1986	28 grudnia, 1986
8 0 4	9 2 4

LOTTO

Sobota, 27 grudnia, 86 — 06 07 08 28 40 44

Środa, 24 grudnia, 86 — 12 17 20 23 24 40